

Wczorajsze posiedzenie senatu.

Wrażenia ogólne.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Tragedja krakowska spowodowała wczoraj burzliwe obrady senatu. W tej izbie zazwyczaj ciche i spokojne po raz pierwszy rozległy się głośne krzyki i protesty i to jeszcze zanim p. Kiernik ukazał się na trybunie.

Pierwsze protesty wywołał marszałek Trampczyński, wygłaszając przemówienie ku czci poległych w Krakowie oficerów i żołnierzy, zupełnie nie utrzymane w tonie pojeźdźczy, a przeciwnie jatrzące i waśniące. Marszałek nie dopuścił do głosu przedstawicieli opozycji, którzy chcieli złożyć w trybunę protest przeciwko tej deklaracji. Ustąpił dopiero po dłuższym namyśle, pozwalając odczytać deklarację, protestującą.

W chwili później ukazał się na try-

bie, minister Kiernik. Powtórzył raz jeszcze to, co mówił w sejmie, rozszerzając tylko swe przemówienie na dłuższy okres czasu.

Minister obstawał kategorycznie przy twierdzeniu, że wypadki krakowskie przygotowała celowo i planowo jakaś tajemnicza, zbrodnicza ręka, którą oczywiście on, p. Kiernik, wykryje.

Mowę ministra lewica przerywała ciągłymi uwagami, a następnie zamierzała poddać ją rzeczowej i źródłowej krytyce, ale tego p. Kiernik i jego większość nie lubia, więc mechanicznie wniosek sen. Woźnickiego po otwarciu dyskusji nad mową p. Kiernika odrzucano. Wobec tego cała opozycja obrady senatu opuściła i dalszego udziału w nich nie brała.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Na wstępie marsz. Trampczyński wygłosił skandaliczne wprost przemówienie, którego nie podajemy, uważając, że istotnym jego celem jest tylko sianie nienawiści wzajemnej i zemetu. Obywatel państwa, piastujący tak wysoką godność, źle sobie wystawia świadectwo, gdy jątrzy, miast łagodzić krwawiące jeszcze rany społeczno-państwowe.

Po przemówieniu marszałka przerwano posiedzenie na znak załoby do godz. 4.30.

Po przerwie przystąpiono do ratyfikacji umowy handlowej między Polską a Jugosławią.

Senator Kłiniński jako referent komisji zabrał głos i oświadczył na wstępie, że zanim przystąpi do omówienia względów gospodarczych, które przemawiają za tą umową, korzysta z obecności reprezentantów parlamentu jugosłowiańskiego, aby dać wyraz uczuciowej radości (posłowie wstają), które nas w tej chwili przejmują. Jeżeli jest naród na świecie, który umie ocenić bohaterstwo i cierpliwość serbów podczas tej wojny, to chyba polacy.

Przechodząc do omówienia samej ustawy, referent stwierdza, że brak umowy handlowej przynosi dotkliwą szkodę przemysłowi polskiemu. Mówca przytacza poszczególne postanowienia konwencji, wreszcie prosi o uchwalenie ustawy ratyfikacyjnej w brzmieniu sejmowym.

Ustawę przyjęto jednomyślnie. (Okłaski.)

Marszałek: Szczęśliwy to zbieg okoliczności, że w chwili przyjęcia traktatu gospodarczego, w murach naszych gościśmy przedstawicieli narodu jugosłowiańskiego.

Łączymy nas nitylko wspólny los, ale i wezwijmy z narodem, który stwierdził, że nigdy nie zapomni o idei wspólnoty słowiańskiej. Łączymy nasze uczucia podziwu wobec bohaterstwa narodu, który okazał się wielkim nietylko w zwycięskich walkach w latach 1912—1914, ale przedewszystkiem owych tragicznych chwilach, gdy wyparty, po zdradzie Kóburga z odczynu niósł swe szandary na obczyźnie po przez lodowe góry Albanii. Dziś do tych węzłów ideowych dołączamy trwałe wezwijmy wzajemnych interesów ekonomicznych. Oby traktat dzisiejszy wyszedł na pożytek obu narodów.

Przystąpiono do sprawy podatku dochodowego na Górnym Śląsku.

O wydanie posłów.

WARSZAWA, 14 listopada. — (Pat). Komisja regulaminowa nietykalskości poselskiej w sprawie wydania szeregu posłów postanowiła:

Posłów Kwiatkowskiego i Fronckowiaka (Ch. D.) nie wydawać. W sprawie posła Eisensteina (koło żydowski) z powodu skargi komitetu rewindykacyjnego kapłany w Brodach o obrazę czoł, zażądać od sądu wyjaśnienia, czy wniosek o ukaranie posła został postawiony przez wspomniany komitet.

Senator Karpiński: Wprowadzenie odrazu naszej ustawy o podatku dochodowym na G. Śląsku okazało się niemożliwym. Dla tego też okazała się potrzeba wprowadzenia do ustawy drogi noweli tych zmian, które uchwaliliśmy w naszej ustawie o podatku dochodowym. Komisja proponuje przyjęcie ustawy bez zmian.

Senator Krzyżanowski wnosi o odesłanie projektu do komisji.

Wniosek upadł. Ustawę przyjęto bez zmian.

Wpłynęła interpelacja senatora Dobruckiego, w sprawie niewykonania ustawy o zakazie sprzedaży napojów alkoholowych, oraz interpelacja stronnictwa większości w sprawie zajęć krakowskich.

W sprawie formalnej zabrał głos sen. Posner, i odczytał oświadczenie, w którym z powodu deklaracji p. marszałka stronnictwa lewicowego protestują z całej siły przekonania przeciwko oświadczeniu, które, pomimo nieukończonych śledztwa, wypowiada zarzuty pod adresem niewiadomych a domniemych winowajców, piętnując ich jako morderców i zbrodniarzy zrównanych z wrogiem zewnętrznym.

Marszałek: Wypowiedziane słowo pozostawiam spokojnie sądowi społeczeństwa. (Okłaski na prawicy i centrum).

Następnie sekretarz senator Gloger odczytał interpelację w sprawie zajęć krakowskich, wniesioną przez stronnictwo większości, w której interpelacji zapytują rząd, czy w pełni świadomy jest ważności sprawy, czy gotów jest w sposób energiczny użyć przysługujących mu środków dla przywrócenia powagi i mocy prawa, dla właściwego zakwalifikowania czynu i ukarania winnych, zaprowadzenia ładu i porządku, jako też udzielenia słusznego zapotrzenia rodzinom poległych oficerów i żołnierzy, którzy w czasie zajęcia od zbrodnicy ręki poległ i odnieśli rany.

W odpowiedzi zabrał głos p. minister Kiernik i wygłosił dłuższe przemówienie, które było w ogólnych zarzysach powtórzeniem wczorajszej mowy w sejmie.

Następnie senator Posner postawił wniosek o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem min. spraw wewnętrznych. W głosowaniu wniosek upadł.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Następne posiedzenie we środe dnia 21 b. m. o godz. 4-ej pop.

W sprawie wydania 15 posłów klubu ukraińskiego z powodu interpelacji, którą poczuli się dotknięci oficerowie załogi w Tarnopolu, po referacie posła Chruckiego, postanowiono wydania odmówić.

W sprawie wydania posła Kwiatkowskiego z powodu jego przemówienia na wiecu w Inowrocławiu, w którym prokurator dopatrzył się podburzania jednej warstwy ludności na drugą, postanowiono wydania odmówić.

OBY TO BYŁA PRAWDA!

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). W kołach politycznych twierdzą wczoraj, że wobec różnic zdań z p. Youngiem, p. Kucharski zgłosił na ręce premiera dymisję. Sprawa ta narazie nie jest jeszcze wyjaśniona, ale część ministrów i część większości rządowej jest za przyjęciem dymisji p. Kucharskiego.

RADA FINANSOWA.

WARSZAWA, 14 listopada. (Pat) Do rady finansowej powołani zostali: senator ks. Adamski, b. kierownik min. skarbu poseł Władysław Byrka, poseł Jerzy Zdziechowski, oraz b. min. skarbu i poseł dr. Jerzy Michalski, a na zastępców: poseł Kwiatkowski, senator Średniawski, senator Zdąnowski i senator dr. Szarski.

Rada finansowa odbyła już dzisiaj swe pierwsze posiedzenie. Następnę odbedzie się jutro.

SPRAWA JAWORZYNY.

HAGA, 14 listopada. (Pat). — W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w sprawie Jaworzyny. Rzecznik polski p. Mrozowski w przemówieniu czterogodzinnym rozwinął całokształt tezy polskiej. Dziś przemawiać będzie rzecznik czeski. Decyzja trybunału spodziewana jest w ciągu dwóch tygodni.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

WARSZAWA. (Telefonem od nasz. korespondenta) Wczoraj w cerkwi prawosławnej w Warszawie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy poległych w Krakowie żołnierzy prawosławnych. Odprawił modły metropolita Dyonizy. Po nabożeństwie metropolita zwrócił się do zebranych z krótkim przemówieniem, w którym wyraził życzenie, aby krew żołnierzy prawosławnych przelana dla nowej Ojczyzny posłużyła jako spoiwo dla obywateli wszystkich wyznań, dla dobra całej Rzeczypospolitej.

RUSINI SIĘ ORGANIZUJĄ.

LWÓW, 14 listopada. (AW). — Komitet naczelny narodowej partji ludowej, czyni starania celem zwolania weseł ukraińskiego kongresu we Lwowie w drugiej połowie grudnia r. b.

Zadaniem kongresu będzie utworzenie organizacji obejmującej wszystkich rusinów, mieszkających w granicach Polski, a w szczególności ściąganie rusinów z Wołynia, Chełmszczyzny, Podlasia i Polessia.

ROZPACZLIWE POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW POLSKICH W WESTFALII.

Koncern Stinnesa zamierza zamknąć swoje fabryki 10 listopada, a wobec wzmagającego się bezrobocia sytuacja robotników polskich w Westfalii staje się krytyczna. Odmówione zapomogi opiantom polskim, ponalno postanowien artykułu 427 i 268 traktatu wersalskiego i odnośnych ustaw niemieckich, a z braku funduszy ani związki górnicze ani metalowe nie mogą im przyjść z pomocą. Robotnicy, pozbawieni zarobków i zapomog, zwracają się codziennie do konsula polskiego w Essen o pomoc albo w stanie ich do Polski. W rozpaczliwej sytuacji znajdują się 2,000 robotników, prze ważne z rodzinami tak, że liczba potrzebujących pomocy doraźnej wynosi około 6,000 osób.

PRZYJAZD GÓRNIKÓW FRANCUSKICH, ANGIELSKICH I BELGIJSKICH DO POLSKI.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma przybyć do Polski wielka wycieczka studentów-górników, zorganizowana przez przemysłowców tych krajów, celem zapoznania się z naszym przemysłem górniczym i hutniczym. Wycieczka zwiedzi wszystkie huty nasze, kopalnie węgla, tudzież zagłębie naftowe.

Wycieczka przyjeżdża na skutek zaproszenia polskich studentów, odbywających w Anglii, Belgii i Francji praktyki.

WIZYTA UCZONEGO.

WARSZAWA, 14 listopada. (Pat). — W Warszawie bawi wybitny publicysta francuski i b. deputowany p. Stefan Fournot w celu zaznajomienia się z naszymi stosunkami kulturalnymi i naukowymi. P. Fournot odbywa narady z przedstawicielami naszych sfer naukowych.

Prawica prze do wojny domowej.

WARSZAWA. (Telefonem od naszego korespondenta) — Incydenty wczorajszego posiedzenia sejmowego nie są jeszcze zlikwidowane. Prawica, jak się okazało, nie uważa za rozstrzygniętą sprawę iż posiedzenie platkowa powinno się rozpoznać od przemówienia pos. Marka.

Do zaognienia sytuacji przyczynił się jeszcze wniosek prokuratora krakowskiego p. Kondratowicza, który domaga się od Izby wy-

dania sądom posłów Bobrowskiego, Marka i Stańczyka. Wczorajsze obrady komisji prawniczej były jeszcze jednym dowodem, że prawica nie liczy się zupełnie z sytuacją, prowadząc gre bezwzględna, która doprowadzić może tylko do katastrofy. W komisji zażądano, aby pos. Marek złożył prze wodnictwo, a gdy opozycja żądała to odrzuciła, przeforsowano przerwanie obrad komisji.

Oskarżeni o obronę Konstytucji.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Wpłynęło do sejmiku żądanie prokuratora krakowskiego p. Kondratowicza o wydanie posłów Marka, Stańczyka i Bobrowskiego (PPS), oskarżonych o zbrodnie z par. 65 lit. B i 73 austrj. ustawy karnej (wzywianie do oporu przeciw zarządzeniom władz i udział w rozruchach).

Oskarżenie przeciw posłowi Markowi opiera się na tem, że na zgromadzeniu w Sokole nazwał militaryzację kolei zarządzeniem antykonstytucyjnym, do którego nie należy się stosować, a z balkonu kasy chorych poseł Marek miał

powiedzieć: „Jeżeli ostatnia próba porozumienia z rządem się nie uda samą będziecie sędziami zbrodniarzy”.

Pos. Stańczyk jest oskarżony o to, że na zgromadzeniu w Sokole nazwał militaryzację „bandyciem wyrwanem mężów żonom i dzieciom”.

Wreszcie co się tyczy posła Bobrowskiego, to jego główna „zbrodnia” jest, że na prośbę sekretarza Izby handlowej posłał mu dla obrony kilku uzbrojonych robotników, co dowodzi, zdaniem prokuratora, że pos. Bobrowski kierował rozruchami w Krakowie.

Kabaretowe wybryki Cheno-piasta.

Walne zwycięstwo rządu nad „Qui pro quo”.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Jak donoszą pisma warszawskie, szef biura prasowego prezydium rady ministrów, p. Szczerbiński, zamknął teatr „Qui pro quo” zamknięciem.

Wczoraj wieczorem specjalna komisja komisariatu rządu dokonała oględzin gmachu teatru „Qui pro quo” i dała dyrekcję do zrozumienia, że ma zwoływać posiedzenie zamknięcia lokalu bez

względu na rzekome warunki bezpieczeństwa.

W ten sposób p. Szczerbiński odniósł wielkie zwycięstwo nad teatrem „Qui pro quo”.

W nagrodę dotychczasowy kierownik biura prasowego prezydium rady ministrów p. Morawski otrzymał dymisję, a zwycięzca z pod „Qui pro quo” dostanie nominację na szefa biura prasowego, której dotychczas nie posiadał.

Pisma warszawskie otrzymały list następujący:

Szanowny Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w poczynym pańskim piśmie następującego wyjaśnienia: We wczorajszym numerze „Kurjera Czerwonego” zamieszczona została informacja, iż „wydano polecenie zamknięcia „Qui-pro-quo”. Do chwili obecnej w sprawie tej żadnego zawiadomienia ze strony komisariatu rządu nie otrzymaliśmy. Od niejakiego czasu dobiegają nas pogłoski, iż pewne sfery polityczne czynią starania, aby uniemożliwić nam egzystencję. Pod tym względem wielką gorliwość okazał naczelnik wydziału prasowego w prezydium rady ministrów, p. J. Szczerbiński, który wychodząc po za ramy swych praw i obowiązków, wywie rał presję na cenzurę w kierunku wykreślenia nam z programów momentów politycznych, rozgłaszając poza tem na mieście, iż postara się w ten czy inny sposób zamknąć „Qui-pro-quo”.

Podczas ostatniej bytności swej w naszym teatrze p. Szczerbiński proponował nam, abyśmy zaprzestali w satyrze politycznej dotykaniu rządu wzamian za co „pomocemy wam w inny sposób”. Wynikiem całej tej akcji było zjawienie się w dniu 26 października r. b. w teatrze

naszym komisji „z polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych na żądanie prasy”, w celu zbadania, czy „Qui-pro-quo” odpowiada warunkom bezpieczeństwa publicznego. Komisja orzekła jednoznacznie, iż: 1) stan bezpieczeństwa w teatrze „Qui-pro-quo” od ostatniej komisji nie uległ zmianie; 2) wszystkie zarządzenia ostatniej komisji zostały wykonane; 3) orzeczenie specjalnej komisji międzyministerialnej z r. 1919, uznającej „Qui-pro-quo” za jeden z najbezpieczniejszych teatrów w Warszawie, utrzymuje się w swojej mocy. W ten sposób upadł jedyny atut naszych przeciwników.

Mimo, iż nie otrzymaliśmy obecnie żadnego zawiadomienia ze strony urzędowych o projekcie zamknięcia naszego teatru, uzyskaliśmy jednak ze źródeł prasowych dokładne informacje, iż w komisariacie rządu sprawa ta jest obecnie nadto aktualna. Nie wiemy, na jakim gruncie sprawa ta zostaje wznowiona, stwierdzamy jednak, iż: 1) teatr nasz gra utwory wyłącznie ocenzone; 2) teatr nasz, według orzeczenia wszystkich komisji budowlanych w ciągu pięciu lat lego egzystencji, w zupełności odpowiada warunkom bezpieczeństwa publicznego.

Łącząc wyrazy szacunku i poważania
Jerzy Boczkowski.
Warszawa, 14 listopada 1923 r.

Drut p. min. Kucharskiego Z dziejów „Demobilu”.

KRAKÓW, 14 listopada. „Demobil” krakowski ogłosił urzędowo, że można nabywać drut do ogrodzeń i plotów. Jak donosi „Naprzód”, instytucje, chcące zakupić drut w zakładach wojskowych spotkała niespodzianka. —

Władze wojskowe oświadczyły, że drut zakupiony został przez ministra Kucharskiego do jego rabryki na Zabłociu w Podgórzu. Drut ładowany jest w składach wojskowych do pociągów i wywożony.

O obrazę armji.

LWÓW, 14 listopada. (Pat). Onegdaj przed trybunałem przysięgłych odbywała się rozprawa przeciw redaktorowi ukraińskiego pisma „Swoboda” Kuźmie, oskarżonemu o to, iż w szeregu artykułów, omawiając kwestje poboru rusinów, napadł oszczerczo i zjadliwie na oficerów wojsk polskich. W art. tych twierdzi, jakoby oficerowie w p. mieli źle traktować rusinów, pobranych do

wojska. Artykuły te opierał rzekomo na listach, otrzymywanych od żołnierzy. Na rozprawie oświadczył, że listów tych pokazać nie może.

Oskarżony powoływał się na amnestję, a w końcu prosił o połączenie jego sprawy z podobną sprawą karna przeciwko greckokatolickiemu księdzowi Tabaczkowskiemu. Trybunał po naradzie przyczynił się do tej prośby.

Czy robotnicy otrzymają dziś wypłatę?

W jaki sposób przedstawia P. K. K. P. sprawę redukcji i wypłat gotówki? — Co o tem mówią w sferach bankowych? — Opinia przemysłu.

Wine obecnego stanu rzeczy ponosi wyłącznie P. K. K. P., która uprawiała niedołężną i nieprzewidyującą politykę emisyjną.

Zanim postaramy się przedstawić istniejący katastrofalny stan rzeczy na rynku gotówkowym, który — być może — stanie się powodem, że w dniu dzisiejszym nie wszyscy robotnicy otrzymają swe zarobki w pełnej wysokości, musimy przedewszystkiem stwierdzić, że od kilku miesięcy na tem miejscu przestrzegaliśmy P. K. K. P. i właściwe czynniki w ministerstwie skarbu, że ich krótkowzroczna i bezmyślna polityka emisyjna doprowadzić musi wreszcie do katastrofy.

Wówczas, gdy największym banknotem, jak mieliśmy w obiegu, była pięćdziesiątysięczka, a kurs dolara dochodził do 200 tysięcy, wskazywaliśmy na niedorzeczność i fatalne skutki stanu rzeczy, przy którym największy odcinek pieniężny przedstawia wartość zaledwie 50 kopejek przedwojennych, podczas gdy obroty gospodarcze, zwłaszcza w niektórych gałęziach handlu i przemysłu, nie tylko, że nie straciły ze swej

przedwojennej wysokości, ale nawet się wzmożyły. Upredzaliśmy, że rozwikłanie należyte takich obrotów na dłuższą metę nie będzie możliwym, że w razie dalszego spadku marki polskiej, nieuchronnie zjawia się trudności techniczne, które wprowadzą nieobliczalny w swych skutkach zamęt do obrotów i życia gospodarczego, tem pewniej, że obroty u nas dokonywane są w sposób barbarzyński, bez uszlachetnienia clearingowego, bez pomocy izb obrachunkowych i t. p. kulturalnych zdobyczy na tem polu.

Domagaliśmy się wówczas natychmiastowego puszczenia w obieg banknotów conajmniej milionowych. Wskazywaliśmy na to, że uczynić trzeba to, zanim pokaże się dno w skarbcu emisyjnym, zanim nadejdzie czas, gdy banknoty wprost z pod prasy będą musiały iść w obieg, zanim powstanie ogonek przed państwowym zakładami graficznymi, ogonek czekających na gotówkę, przyczem skarbu

państwa pierwszy zajmie miejsce w tym ogonku.

Niestety na głosy prasy, na jej nawoływania, uwagi i przestrogi u nas się nie reaguje. Za ujme uważałyby sobie jeden lub drugi z geniuszów rządzących w P. K. K. P., gdyby musiał zastosować się, nie do swego starczego i nadwyreżonego długą służbą rozumu, ale do celowych i na obserwacji wypadków opartych wskazówek.

Przewidywane przez nas skutki i objawy nastąpiły wcześniej, niż można było przypuszczać. — Szalony i długotrwały spadek marki polskiej zdewałowował znak obiegowy do śmieszności. Papierki opiewający na 50 tysięcy marek, zanim zdołały się dobrze wprowadzić w obieg, już dziesięciokrotnie straciły swą wartość — z 50 kopejek przedwojennych zjechał na 5 — na równowartość biletu tramwajowego. Niesłychanego ubytku wartości całego obiegu marek nie można już było uzupełnić pięćdziesiątysięczkami. Przystąpiono

do emisji dwustupięćdziesiątysięczek, pięćsettyśnięczek, a następnie stutysięczek, co najlepiej charakteryzuje bezład, brak systemu i zrozumienia potrzeb życia, jakiej cechuje politykę emisyjną P. K. K. P. Spadek marki i dalsza szybka dewaluacja robiła swoje. Wartość naszego obiegu z dwudziestu kilku milionów dolarów spadła do niespełna dziesięciu. Techniczne trudności przy przeprowadzaniu obrotów gospodarczych rosły z zawrotną szybkością. Zapasy w skarbcu emisyjnym wyczerpały się w ciągu kilku dni. Zakłady graficzne nie mogły podjąć produkcji codziennego zapotrzebowania znaków obiegowych, jakie wykazało państwo i gospodarka prywatna.

Przystąpiono do zwiększenia ilości warsztatów, względnie maszyn drukarskich. Wynajęto kilka drukarni prywatnych, w których dzień i noc wrzała i wre praca nad wykończeniem nowych znaków obiegowych, potrzebnych państwu

i gospodarce prywatnej.

W ciągu ostatnich dni października cyfra obiegu wzrosła o 7000 miliardów. W pierwszych dniach listopada tempo wzrostu obiegu jeszcze jest gwałtowniejsze. Znajdujemy się w okresie, gdy codzien nie puszcza się w obieg tysiąc miliardów nowych marek. Gdyby emitowano tylko same półmilionówki, trudno byłoby nadażyć z drukiem, gdyż, aby osiągnąć taką sumę, trzeba by nadrukować codziennie dwa miliony banknotów półmilionowych. A przecież trzeba drukować i odcinki mniejsze.

Teraz dopiero okazuje się, jaki popełniono błąd, nie przygotowawszy od dawna banknotów, opiewających na jeden i pięć milionów marek. Gdyby banknoty te były przygotowane, gdyby przynajmniej gotowe były klisze i papier, nie mielibyśmy dzisiaj zastój w wypłatach, robotnicy nie musieliby drzeć, że kasy fabryczne nie będą w stanie wypłacić im zarobków tygodniowych.

Co mówi o braku gotówki łódzki oddział P. K. K. P.?

W związku z pogłoskami, jakoby przemysłowcy w dniu dzisiejszym nie byli w możności dokonać wypłaty robotnikom, z powodu niedostarczenia im przez P. K. K. P. potrzebnej gotówki z ich kont żyrowych, względnie z powodu niedostarczenia jej bankom, w których posiadają swe rachunki, zwróciliśmy się do dyrekcji tutejszego oddziału P. K. K. P. z prośbą o wyrażenie opinii w tej sprawie.

Oświadczono nam, że P. K. K. P. w Łodzi do końca ubiegłego tygodnia bez przeszkód i redukcji wypłacała wszelkie dysponowane z rachunków sumy. Dopiero w ciągu bieżącego tygodnia z powodu niedostatecznego zaopatrzenia oddziału łódzkiego w znak obiegowy przez centralę warszawską, trzeba było przystąpić do pewnej redukcji wypłacanych sum. Oddział łódzki P. K. K. P. kierował się

jednak zawsze względami na potrzeby przemysłu i przemysłowcom w miarę możności przydzielał jaknajwiększe sumy. Od piątku ubiegłego tygodnia do wczoraj t. j. środy, przemysłowi wypłacono około tysiąca miliardów marek, wobec czego wypłata w dniu dzisiejszym powinna być zabezpieczona. Poza to przemysłowcy na żądanie otrzymywali przekazy na Warszawę i w wielu wypadkach

samochodami jeździli do Warszawy i tam w centrali podejmowali gotówkę, której Łódź nie była w możności wypłacić.

Łódź otrzymywała w bieżącym tygodniu dotację gotówki ze skarbu emisyjnego w sumach przeciętnie około 80 do 100 miliardów dziennie. Poza to dysponuje dość poważnymi wpływami na miejscu. Wpływy te w miarę możności są szybko przerabiane t. z. przeli-

czne, banderolowane w odpowiednie pakiety i natychmiast przeznaczane na wypłaty.

Oddział łódzki robi wszystko, co od niego zależy, by nie dopuścić do poważniejszych powikłań w toku życia gospodarczego Łodzi. — Ostatecznie jednak zależny jest od detacji, jakie otrzymuje z Warszawy, względnie od wydajności zakładów graficznych, w których drukuje się znaki obiegowe.

Co mówią przedstawiciele banków?

W rozmowach z przedstawicielami wielkich banków miejscowych dowiedzieliśmy się, że obecny brak znaków obiegowych katastrofalnie niemal utrudnia normalny bieg operacji finansowych. — Banki, które skazane są na dopływ gotówki za pośrednictwem P. K. K. P. zmuszone są zawieszają

wypłaty gotówkowe, ponieważ P. K. K. P. nie przydziela im prawie żadnych sum z posiadanych w niej rachunków.

W ostatnich dniach oddział łódzki P. K. K. P. nie wypłaca więcej, jak 200 milionów naraz. Dla obrotów bankowych taka suma niema najmniejszego znaczenia, to też więk-

sze banki wogóle zaprzestały wysyłać do P. K. K. P. po gotówkę.

Klijentom, chcącym podjąć w banku należne im sumy, wydaje się czekać na P. K. K. P., czyniąc to w ten sposób, że na całą sumę wypisuje się potrzebną ilość czeków po 200 milionów. Czeki takie P. K. K. P. klienteli realizuje.

W pewnych wypadkach banki, które posiadają centrale w Warszawie, wydają klienteli, która do maga się wypłaty miliardowych sum, czek na swe centrale w Warszawie. Klienci samochodami przy wzięciu sobie sami z Warszawy gotówkę. W sferach bank panuje przekonanie, że mimo wszystkie

wysiłki jakie poczyniły wielkie firmy przemysłowe, by dokonać w dniu dzisiejszym pełnej wypłaty robotników, w wielu wypadkach wypłata ta nie da się uskutecznić. Chyba, że P. K. K. P. otrzyma jeszcze w ciągu dzisiejszej nocy najważniejszy transport gotówki.

Opinia sfer przemysłowych.

Zapytani przez nas przedstawiciele przemysłu bardzo sceptycznie odnoszą się do możliwości wypłaty w dniu dzisiejszym zarobków robotn. w pełnej wysokości. Zdaniem ich żadna firma nie jest

przygotowana do wypłacenia zarobków. Jest nadzieja, że P. K. K. P. i banki prywatne będą mogły w ciągu dzisiejszego przedpołudnia uzupełnić brakujące zapasy gotówki. Poważnie jednak należy li-

czyć się z tem, że nie wszędzie zostanie dokonana wypłata tygodniówki w całej sumie. Przedsiębiorstwa przedewszystkiem starają się wypłacić robotnikom najniższych kategorii płac. Potra-

nia, jeżeli będą skutecznie, czynione będą tylko tam, gdzie zarobki są odpowiednio wysokie i dwuczy trzynieciowa zwłoka nie przyniesie poważniejszej szkody.

Związki zawodowe robotników

są powiadomione o sytuacji z prośbą, by wpłynęły odpowiednio na masy robotnicze i uspokoiły je przez wyjaśnienie im właściwych przyczyn wytworzonego stanu rzeczy.

Robotnicy wobec redukcji i braku pieniędzy na wypłaty.

Zebranie związku zawodowego „Praca“.

(b) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. Plucienniczała odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku zawodowego „Praca“.

Na porządku dziennym była sprawa redukcji pracy, sprawa teatru dla robotników i inne.

P. Kazimierzczak referując o obecnej sytuacji, oznajmił, że jest ona poważna, gdyż mniejsze fabryki zostają zamknięte zupełnie, a większe redukują dni pracy do minimum. Głównym powodem tego jest brak środków obiegowych, co jest winą rządu, który nie zawarł potrzebnych traktatów handlowych z państwami ościennymi, a

z Rosją nie uczynił tego z powodu sprzeciwienia się Francji. Jednak przemysłowcy widzą, iż bez rymków wschodnich się nie obejda i mają wstąpić do Moskwy delegacje. Naodwrot rząd czyni wszystko, aby sytuacji pogorszyć: ostatnio postanowił sprowadzić sukno z Anglii, podczas gdy robotnicy w kraju umierają z głodu. Delegacji, która się w tej sprawie udała do Warszawy, pokazano drzwi.

O sprzedaży towarów w Łodzi mowy niema, gdyż składy są przepełnione i śmiało można powiedzieć, że trzy czwarte łódzian posiada manufakturę.

Nadziei na polepszenie sytuacji

niema, a nawet grozi masowe zamknięcie fabryk.

Związki zawodowe pracują nad tem, by sytuację poprawić, by nawiązać stosunki handlowe z innymi krajami, a, przewidując bezrobocie, domagają się ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Rząd jest bezsilny, aczkolwiek wprowadził do walki armaty największego kalibru, jak Dmowski go i Koriantego. Ten ostatni może w każdej chwili stać się tak samo gorliwie lewym, jak obecnie jest prawym. Co do Dmowskiego, to jest to polityk wybitny i mógłby coś dobrego zrobić, gdyby

chciał. Lecz oni wszyscy wolać zerować właśnie na upadku kraju i jego ruinie. Na tych panach wiedzie się i czarna giełda, która się ich przestraszyła i wstrzymała spadek waluty. Przekona się ona niebawem, że nie taki diabeł straszny, jak go malują i na nowo rozpocznie swe harce na ciele Polski.

Co do przedstawień teatralnych dla robotników, to mówca oświadczył, iż raz w tygodniu związki zawodowe dostaną bilety na przedstawienie po połowie cen.

Również poruszył p. Kazimierzczak sprawę braku gotówki, co przyczyni się do tego, iż fabry-

kanci wypłaca zarobki robotnikom w dwóch ratach.

Mówcy domagali się, by zamówienia na towary dla wojska były dokonywane w kraju, gdyż inne postępowanie rządu będzie zdradą, oraz umysłną polityką, zmierzającą do zgnębienia klasy pracującej Polski.

Co do strajku w kasie chorych, to p. Kazimierzczak oświadczył, iż chodzą słuchy, jakoby minister pracy Smólski miał na posiedzeniu ministrów złożyć wniosek, aby lekarzy kasowych zmusić do przyjęcia warunków zarządu kasy chorych w Łodzi.

1.200 milionów w jednym dniu.

Targ dzienny referatu do walki z lichwą.

Dotychczas najwyższa karna stawka przy sprawach o lichwę i podbijanie cen była grzywna w wysokości miliona marek.

Taka kara oddawna nikogo już nie przerażała. Posiagając do odpowiedzialności kpili sobie z niej odsyłali ją referatowi do walki z lichwą przez chłopców na poswki.

Od dnia 2 listopada weszło w życie rozporządzenie o podniesieniu tej sankcji karnej do 200 milionów marek.

Zmiana ta przywróciła na nowo poważnie zachwiany autorytet referatu do walki z lichwą.

Po raz pierwszy zastosowano nowe stawki karne w dniu wczorajszym, karząc szereg firm manufakturowych grzywną po 100 milionów marek.

Między temi firmami znalazła się również jedna, która sprzedaje na raty, a mianowicie firma „Wygodapol”, Konstanyńska 3. — Tego pokroju firmy pod pozorem udogodnień płatniczych uprawiają skrajnie wysoki, tembardziej karygodny, że żerują w sferach najmniej zamożnej ludności.

Pozatem w serii kar stumilionowych znalazł się jako pierwszy, a więc honorowi delikwenci, następujące firmy:

Rozencajg i Smoliński, Piotrkowska 44, Ignacy Berger, Kilińskiego 40, Mendel Kozłowski, Kilińskiego 40, „Wygodapol” Konstanyńska 3, Pechman i Liberman, ul. Piotrkowska 42, Berek Szwarz, Piotrkowska 64, Frydman i Rapoport, Sienkiewicza 9, Chasziel Czerniewski, Piotrkowska 64, Szpet i Glazer, Piotrkowska 44, Leon Rubin, Kilińskiego 40, Maks Rytczyk, współwłaściciel firmy „Julianów”, Piotrkowska 64, Natan Lewinzon 6-go Sieronia 2.

Na 50 milionów marek skazano Izraela Helmana, Kilińskiego 42.

Ogółem zainkasowano wczoraj od manufakturzystów 1.250 milionów marek grzywny.

W najbliższych dniach rozpatrywane będą sprawy szeregu miejscowych restauratorów.

Przy tej sposobności ludność oczekuje nobilitacji kilku znanych w Łodzi restauratorów na kawalerów 200 milionowej kategorii paskarskiej.

Wyśrubowanie cen potraw do 100 procent ponad ceny pobierane przez pierwszorzedne restauracje warszawskie nie może uść bezkarnie.

Wczoraj byli, dziś pewno znowu przyjdą.

Kiedy właściwie zajmują się swoim fachem?

(b) W dniu wczorajszym do referatu walki z lichwą zgłosiła się delegacja rzeźników z p. Lutosińskim na czele i przedstawiając nową kalkulację, domagała się podwyższenia cen mięsa o 20 procent. Dr. Grabowski stwierdził jednak po sprawdzeniu cen bydła, iż

zadanie to jest nieusprawiedliwione i oświadczył, że przwiac może jedynie cennik podwyższony o 12 procent.

Rzeźnicy zgodzili się na tą podwyżkę. Prawdopodobnie jednak jutro przyjdą po nowa.

B. ławnik Wilczyński i tow. przed sądem.

Trzeci dzień rozpraw.

W trzecim dniu rozpraw, po przesłuchaniu szeregu świadków, którzy w mniejszym lub większym stopniu w zeznaniach swych usiłowali wykazać winę oskarżonych, zabrał głos przedstawiciel oskarżenia publicznego prok. Markowski. Mowa prok. trwała prawie 2 godziny.

Na wstępie prokurator zobrazował stan, w jakim znajdowała się ludność miasta w krytycznych czasach. Czasy te nazwał ciężkimi dla konsumenta.

I właśnie w takim to okresie po pełnił afere, której epilog rozgrywa się obecnie.

I kto ją popełnił? Ludzie wybrani przez szerokie warstwy, obdarzeni zaufaniem mas.

Zaufanie to postanowili wykorzystywać w celach prywatnych, chcieli powiększyć swoje majątki drogą oglądania najbardziej szkodliwych.

Za całą te afere w pierwszym rzędzie winien odpowiadać b. ławnik Wilczyński. On miał stać na straży interesów ludności, on był odpowiedzialnym kierownikiem całego wydziału i on był inspiratorem i głównym winowajcą afery. Imi wykonywali polecenia jego, wiedząc, że popełniają przestępstwo.

Kończąc przemówienie prokurator żądał skazania Wilczyńskiego na 8, Nocznickiego na 6 i Muszyńskiego na 4 lata więzienia.

Po przemówieniu prok. Markowskiego zabierali kolejno głos obrońcy oskarżonych.

Adw. Kobylński: Tu, w świątyni Temidy, sprawa musi być bezstronnie rozpatrzone. W sprawie tej, oprócz plotek i przewyższeń, niczego niema. I sprawa ta imna po szlaby droga i inniby przwiac obrót gdyżby śledziwo nie szło po imi krzywej i gdyżby nie było pro wadzone na pół politycznie. W akcie oskarżenia istnieje szereg fakt. Na osadzenie człowieka musza istnieć fakty, a nie przypuszczenia. Nie jest rzeczą łatwą żądać 8 lat więzienia, jak to żada

prokurator. Wilczyński nie może odpowiadać za zła gospodarke całego magistratu.

Następnie obrońca przystąpił do krytyki zeznań świadków. Niemogliwym jest, aby Wilczyński rozporządzał miliardami w swym wydziale, mógł laszczyć się na 1 milion mk.

Zeznania oskarżonego Muszyńskiego i jego narzeczonej, Łuszczewskiej, nie mogą zaszkodzić Wilczyńskiemu, gdyż Łuszczewska, chcąc ratować swego ukochanego, składa zeznania, obciążające współoskarżonych. My wiemy, do czego jest zdolna kobieta kochałca. Momenty psychologiczne w tej sprawie wskazują na to, że Wilczyński jest niewinny.

Dalej skrytykował zeznania oskarżonego Nocznickiego, wychodząc z założenia, iż Nocznicki nie chce wziąć winy na siebie znalazł kozła ofiarnego w osobie Wilczyńskiego. W rezultacie obrońca domagał się wyroku uniewinniającego.

Adw. Szumański obrońca Nocznickiego w świetnem przemówieniu punkt po punkcie do mistrzowsku zbijał wywody prokuratora.

Adw. Błvk, obrońca Szwaremana przystąpił do analizy prawnej i kwalifikacji przestępstwa. Nad całą sprawą unosi się zagadka. P. prokurator scharakteryzował Szwaremana w zbit ciemnych barwach. Był on tylko małym pionkiem w tej sprawie. O godz. 2 w nocy trwa przemówienie adwokata Kemponera. Wyrok zapadnie dziś w południe.

LECZNICA 17. ZGIERSKA 17.

przyjmuje chorych wszelkich specjalności od godz. 8-jej rano do 8-jej wiecz. Elektryzacja, masaż, zastrzyki, szczepienia, leczenie sztucznem słońcem górskim.

Porada 150 tys. mk.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią usługę naszemu nieodżałowanemu

ś. p.

GUSTAWOWI GLEZEROWI

składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Szczególnie dziękujemy p. superintendentowi Angersteinowi i ks. pastorem Patzerowi za serdeczne słowa pociechy, Sz. P. P. szefom i współpracownikom zakładów zjednoczonych K. Scheiblera i L. Grohmana, chórowi kościelnemu parafji św. Jana, asyście honorowej, oraz wszystkim tym, którzy złożyli na grobie wieńce i kwiaty.

W smutku pogrążona

Rodzina.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Temperatura bez większych zmian, nieco cieplej, zachmurzenie duże, możliwy deszcz w Polsce północno-zachodniej. Dość pogodnie w Polsce południowo-wschodniej. Słabe, na Pomorzu umiarkowane wiatry południowe.

MARSZAŁEK PILSUDSKI PRZYBYWA WKRÓTCE DO ŁODZI.

Delegacja P. O. W. udała się do marszałka Pilsudskiego, zamieszkałego w Sulejówku, z prośbą o przyjazd do Łodzi na poświęcenie sztandaru P. O. W. Marszałek odmówił się do prośby przychylnie i zapowiedział swój przyjazd do Łodzi w końcu listopada lub na początku grudnia.

Wieczór artystyczny.

W sobotę, dn. 17 b. m., o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii na rzecz ambulatorium policji państwowej odbędzie się wieczór artystyczny - kabarejowy przy udziale p. Bońskiej, Lolli Patroni, Władysława Lina i innych. Przygrywać będzie policyjna orkiestra mandolinistów.

ODCZYTY.

Dzisiejszy odczyt Korczaka.

A więc dziś usłyszymy w sali filharmonii ciekawe rowelacje w związku z ostatnimi badaniami Korczaka w zakresie poznawania duszy dziecka. „Trzeba się porozumieć z dzieckiem”, twierdzi Korczak, a sposób, w jaki to zrozumienie ma nastąpić — wyjaśni dziś prelegent.

Odczyt u techników.

W piątek, dn. 16 b. m., w lokalu stowarzyszenia techników (Andrzeja 3), o godz. 8 wiecz. wygłosi inż. J. Krzyżanowski z Warszawy odczyt na temat niezmiernie interesujący: „200 dni bojów i 582-dniowa praca nad organizacją amerykańskiej armji w 1917-18 roku”. Odczyt będzie bogato ilustrowany przezroczkami.

Odczyt dr. Orłowicza.

W najbliższą niedzielę, 18 listopada r. b. towarzystwo krajoznawcze (Al. Kościuszki nr. 17) urządza dla członków i wprowadzonych gości dwa odczyty krajoznawcze, które wygłosi dr. Mieczysław Orłowicz, znany turysta i pisarz krajoznawczy, a milanowiec o godz. 12 w pol. o „Huculszczyźnie” oraz o godz. 4 i pół popoł. „Województwo Pomorskie i jego zabytki”. Odczyty będą ilustrowane przezroczkami.

Ziomek ma własną tarę

Tomasz Ziomek, zam. we wsi Adamka, gm. Zadzim, pow. Sieradz, naładował na wóz kilka korcy kartofli, a na wierzchu umieścił siano. Po przyjeździe do miasta sprzedał siano Ehrenreschowi (Zielona 61), waząc siano razem z wozem. Po zładowaniu siano okazało się, że na spodzie są kartofle. Ehrenresch chciał odważyć tare, t. j. wóz i kartofle, lecz nim się ubrał i wyszedł, Ziomek kartofle sprzedał już komu innemu. Wymieniony ponosił szkodę w wysokości 4 i pół miliona marek. Dowcipnego Ziomeka odstawił do komisariatu, gdzie jest prawdopodobnie sianiem nie wykrci.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 14 listopada w nocy moja najukochańsza żona i droga matka, przeżywszy lat 42

B. P.

Tatjana Harkawi

ur. Lipman.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się dziś w czwartek dnia 15 listopada o godz. 2 po pol. z domu żałoby, Kilińskiego 50, na cmentarz żydowski, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Maż, córka i rodzina.

Bojkot tramwajów w Łodzi.

Pod powyższym tytułem korespondent „Przeglądu Wieczornego” donosi z Łodzi:

Ostatnia nadmierna podwyżka ceny biletów tramwajowych w Łodzi spowodowała energiczny sprzeciw ze strony jeżdżącej tramwajami publiczności. Dyrekcja tramwajów łódzkich ustaliła bowiem rekord, podnosząc cenę biletów do 50 tys. marek za jednorazowy przejazd.

Obecnie Łódź jest widownią oryginalnego bojkotu. Tramwaje chodzą puste po ulicach, konduktorzy spoglądają smutnie przez szyby na spacerującą publiczność, przechodnie zaś śmieją się z ich rzadkich i kwaśnych min.

O ile bojkot ten potrwa jeszcze kilka dni, to zniżka ceny biletów z pewnością niebawem nastąpi.

Subsydium dla głuchoniemych.

Na posiedzeniu w dniu 13 b. m. delegacja wydziału oświaty i kultury uchwalila wystąpić do magistratu z prośbą o udzielenie dla tow. „Ezraz-Ilmim” subsydjum w wysokości 100,000,000 mk. Tow. „Ezraz-Ilmim” utrzymuje szkołę dla dzieci głuchoniemych w wieku szkolnym.

Jednocześnie z ramienia wydziału oświaty i kultury wydelegowano do zarządu tow. „Ezraz-Ilmim” p. ławnika Hajkowskiego oraz radnych Lichtensteina i Nowackiego.

Teatr i muzyka

Teatr miejski.

Dzisiaj wspaniale wystawiony „Dom osaczony”. Jutro premiera słynnej francuskiej groteski p. t. „Szalona dziewczyna” — Pawla Gavault'a. Niezmiernie zabawna i wysoce dowcipna ta ekscentryczna komedia, spotka się u nas niezawodnie z wielkim uznaniem; tak ze względu na słynnego autora, jak i znakomitą obsadę prowadzoną reżysersko przez p. J. Pawłowskiego, który odtworzył jedną z głównych ról; dalszą obsadę stanowią pp. Herburtówna (rola tytułowa), Wolezyńska, Łapińska, Aptówna, Złocz, Kliszewski, Urbański, Mroziński, Schor i inni.

T. M. M.

Na jutrzejszym koncercie w towarzystwie miłośników muzyki pp. Minc, Ciasin, Gorieln, Veirbaum i Ryder wykonała kwartety smyczkowe Haydna i Mozarta oraz Trio fortepianowe Dvoraka.

Teatr „SCALA”

Dziś o godz. 8.30 wiecz.

„Kreuzerowskie Sonaty”

z udziałem p. Patroni-Kuperman na rzecz domu starców im. Konstata

Teatr Miejski

Dziś

„Dom osaczony”

Szczepionki ochronne — Przeciwyfusowe

do wewnętrznego użytku, wyrobu Państwowego Zakładu Hygienicznego

polecają

Zakłady Przem. Chemiczne

L. Spiess i Syn

Piotrkowska nr. 107.

Trzypokojowe mieszkanie

z wygodami poszukiwane. Zgłoszenia Dzielnia 25, m 4.

453-2

Czytajcie „Kurier Wieczorny”.

Dr. med. Zeligsonowa

Przyjmuje od 11 i pół do 3 i pół w niedziele i święta od 2-4
UL 6 Sierpnia 1
Choroby kobiece, skórne, i weneryczne (kob.)
Usuwanie włosów na twarzy elektryczną 865-6

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne
Przyjm. od 12-2 i 3-8.
Główna (Długa) 42.

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i mocznicowe, leczenie sztucznem słońcem górskim
DZIELNA 9.
Przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 4-8

Zakład fryzjerski

sprzedam z powodu wyjazdu. Gu bernatorska 59.
502-5

Sprawy robotnicze.

WARSZAWA, 14 listopada. — (Pat.) — Na posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy w dniu 14 b. m., po przemówieniach posłów Regera, Pransowej, Harasza i Nowaka zabrał głos p. minister Smółski i oświadczył na zapytania i krytykę mówców co następuje: Projekty ustaw robotniczych, wniesione do sejmiku, jak i te, które w najbliższym czasie rada ministrów uchwali, stanowią nie rejestr, jak się wvraził jeden z posłów, ale program.

Projekt ustawy o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyznia nego ma wybitnie programowy charakter. Ustawa ta wyszła z inicjatywy ministerstwa i stanowi ingerencję w stosunek umowny między pracownikiem, a pracodawcą.

Projekt ustawy o inspekcji pracy, wycofany tymczasowo dla dokonania poprawek prawnych, opiera się na zasadach przyjętych z uznaniem na międzynarodowej konferencji pracy w Genewie.

Rząd podtrzyma projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek

bezrobocia. Zamierza jednak przedstawić go sejmowi wtedy, gdy znajdzie źródła pokrycia kosztów wynikających ze świadczeń na rzecz bezrobotnych.

Kwestja ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-mio godzinnym dniu pracy, traktowana być musi z uwzględnieniem stosunków gospodarczych, panujących na świecie, w tym sensie, że Polska ratyfikując konwencje, czyni to warunkowo i o ile wielkie państwa przemysłowe również tej ratyfikacji dokonają.

Reorganizacja kas chorych jest konieczna.

Wszyscy mówcy stwierdzili wielką niedokładność w działaniu tych instytucji. Wkrótce wniesiona będzie do sejmiku nowela o kasach chorych. Wybory do kas odbędą się w terminie, przewidzianym przez ustawę.

W sprawie wyboru delegatów na międzynarodową konferencję pracy w Genewie, p. minister oświadczył, że postąpieno zgodnie z traktatem wersalskim.

Zjednoczenie ruchu ludowego.

KONGRES STRONNICTWA „JEDNOŚĆ LUDOWA”.

WARSZAWA, 14 listopada. (AW), Dn. 25 b. m. odbędzie się w Warszawie kongres stronnictwa „Jedność Ludowa”. Przedmiotem obrad jest referat p. Dąbskiego, pod tyt. „Zjednoczenie ruchu ludowego”.

W niedzielę, 25 b. m. odbędzie się w Warszawie w sali muzeum przemysłu i rolnictwa kongres P. S. L. „Jedność Ludowa”. Przedmiotem obrad był referat p. J. Dąbskiego „Zjednoczenie ruchu ludowego”, oraz wnioski.

Zarząd główny stronnictwa wydał odezwę, która kończy się słowami:

„Musimy się zjednoczyć, skupić w jedną siłę i w jedną organi-

zacje ludowa, bo nas rozbitych i rozproszonych rozdziela nienasycone kapitalistyczne kruki.

Kto jest świadomym ludowcem, komu zależy na lepszej doli, kto nie chce, aby go zjadła niedza, kto ra dziś dusi miliony ludzi za gardło, kto chce reformy rolnej przeprowadzonej przez obecną rząd Chjeno-Piasta, odbudowy gospodarczej wsi, podniesienia oświaty i kultury gospodarczej wsi, uregulowania samorządów, sprawiedliwych i progresywnych podatków uporządkowania finansów państwa i gospodarki państwowej, słowem — kto chce demokratycznej praworządnej, a przez to mocarstwowej Polski, pracy a nie wyzysku, ten niechaj przyjeżdża na wielki kongres P. S. L. „Jedności Ludowej”.

Z całej Polski.

WARSZAWA.

Samobójstwo studenta.

W domu nr. 10, przy ul. Bagatela, w korytarzu II piętra pozabawił się życia za pomocą wystrzału z rewolweru, skiego rowanego w okolicy serca, 24-letni Natan Salomon Wilder, student uniwersytetu wydziału prawnego, syn właściciela kamienicy.

Wilder mieszkał z rodzicami w tymże domu o piętro niżej. Zaraz po spożyciu kolacji Wilder wyszedł z mieszkania, oświadczył domownikom, że wkrótce wróci. Lecz w kilka minut potem rozległ się wystrzał rewolwerowy.

Denat pozostawił w szufladzie biurka dwa listy do rodziców, jeden z datą 5 b. m., drugi zaś — 13 b. m. W listach tych młody samobójca między innymi utyskuje na „niesprawiedliwość życia”. Faktyczną podobno przyczyną samobójstwa miało być nieotrzymanie aplikacji z uniwersytetu. Wilder jakoby zgłaszał się tam kilka razy, lecz zawsze mu odmawiano wydania aplikacji. Młodzieniec służył w wojsku przez dwa lata i był raniony. Od tego czasu miał silnie nadszarpane nerwy.

Nowa broń dla policji.

Komendant policji p. Ludwikowski stale zabiega, aby funkcjonariusze policji polskiej wzorowali się na państwach zachodnich. Obecnie, wzorując się na Anglii p. Ludwikowski wprowadził zapowiadaną oddawna nową broń dla policjantów. Są to paleczki gumowe długości 50 cm., grubości zaś 2 — 3 cm. Wszystkie paleczki (narazie 100 sztuk) wykonano w kraju. Rządowanie paleczek już się rozpoczęło. Posiadacz paleczki w każdym wypadku będzie musiał jej używać. Dopiero w razie czynnego oporu ma prawo użyć broni palnej, t. j. rewolweru.

Druga skuteczną, a nie grożąca życiu, bronią dla policjantów będą wprowadzone również w najbliższej przyszłości granaty gazowe, które dźwija policja w pa-

stwach zachodnich. Granaty gazowe mają tą właściwość, że po rzuceniu i eksplozji, powodują wpływ lez z oczu, czyli oporny zgromadzony tłum, w jednej chwili zaczyna płakać i tym sposobem spokojnie, bez rozlewu krwi, będzie zmuszony rozjechać się.

KRAKÓW.

Zaburzenia pod Krakowem.

W tych dniach w Kalwarii pod Krakowem odbyły się podczas targu ekscesy, połączone z rabunkiem kramów żydowskich. Zatarg jednego z włościan z przekupieniem żydowskim był hasłem do zrucenia się gawiedzi na kramy żydowskie, których kilka spłądowano, przysparzając właścicielom szkody na kilkadziesiąt milionów w rozgrabionych materiałach tekstylnych. Żandarmerja i policja ujęła kilku ekscedentów i małą częśćkę zrabowanych towarów im odebrała.

Wykrycie szajki przemytników jedwabiu.

Jak się dowiadujemy kilka dni temu udało się władzom wykryć wielką szajkę przemytników jedwabiu i sacharyny. Jak stwierdzono członkowie tej szajki od dłuższego czasu przemycali jedwab z Niemiec. Manipulacja ta przedstawiała się w ten sposób, że odpowiednio ad hoc delegowane agentki opasywały się całe zwojami jedwabiu i w ten sposób przewoziły go przez granicę. Wedle relacji wtajemniczonych wartość w ten sposób przemycanego jedwabiu idzie w dziesiątki milionów marek.

Ponadto szajka ta przemycala sacharynę w obryzanych fiolcach. Sacharyna ta przemycana była z Dreznia i jak stwierdzono była fałszowana. Do tej pączki „sacharyniarzy” należeli podobno także aresztowani kilka dni temu Szaja Szeli-ger i Wolf Zeimel.

Dzięki energii policji szajkę wykryto w Oświęcimiu, a wczoraj przytrzymaono Chałmę Zieghra, który stał na czele „jedwabników”. W posiadaniu wymienionego znaleziono większą ilość obryzanych fiolczyków jedwabiu.

Dalsze dochodzenia w toku.

KIELCE.

Pierwszy śnieżek.

Po 10-ciu stopniowym cieple czwartkowym, padający przez całą noc następna deszcz ochłodził temperature, która w piątek rano spadła poniżej zera; wprawdzie na krótko, ale z tym rezultatem, że w ciągu jakich 2 godzin mleliśmy w Kielcach pierwszy śnieżek listopadowy, bardzo nikiły i topniejący zaraz w krople dżdżu, który nie przestał rosić aż po południu, ale już bez śniegu.

BYDGOSZCZ.

Aresztowanie właścicieli fabryki papierosów.

Wielka sensacja wywołała onegdaj w Bydgoszczy wiadomość, podana przez „Gazetę Bydgoską”, o aresztowaniu właścicieli fabryki papierosów „Pomorze”. Fałszowano na wielką skalę banderoły na papierosy, przyczem skarby państwa ponosi olbrzymie straty.

Od pewnego czasu — jak donosi „Gazeta Bydgoska” — istniało podejrzenie, że firma „Pomorze” używa fałszywej banderoły na opakowania swoich papierosów. Agentowi śledczemu, któremu sprawę wykrycia tych nadużyć powierzono, udało się dowiedzieć, że jeden z właścicieli udał się do Warszawy, czy Łodzi po nowy transport fałszywej banderoły, w nocy zaś z wtorku na środek przylapał go, gdy transportował z dworca do fabryki większe paki tej banderoły.

Na tej podstawie aresztowano pp. Kosakowskiego i Skrzyneckiego oraz dwóch ich wspólników.

BARANOWICZE.

Jak w Meksyku.

Szajki bandyckie na Polessu znowu dały znak życia o sobie.

Jedną z band dokonała napadu na pociąg osobowy, o czem donosi „Kurier Polesia”.

Pociąg ten zdał w dniu 4 b. m. wieczorem z Baranowicz w kierunku Lachowicz. Było to około godz. 10 wieczorem. Przedziały wagonów nieoświetlone (jak zwykle na Kresach).

Wtem pociąg zaczął się zatrzymywać, a od strony parowozu doleciał przeraźliwy krzyk, krzyk kogoś, kto widocznie był katowany, i znowu cisza — spokojnie prawdziwie grobowy, najbardziej targający napletymi nerwami pasażerów, a potem ponowny krzyk jakiegoś krótki, nagle urwany, jakby siłą z powrotem wtłoczony do gardła.

Po krótkiej chwili do przedziałów wtargnęli bandyci. Rozmawiali między sobą po polsku i po rosyjsku.

Zaczął się rabunek; złoczyńcy zabierali wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość, a więc: pieniądze, kosztowności, palta, futra, walizki i t. p.

Jedni wpadali do przedziałów, zdzierali pasażerom z palców pierścionki i inne kosztowności i przechodzili do innego przedziału, by dokonać tego samego, inni zastępowali ich miejsca w opuszczonym przedziale, lecz do tych należał znowu rabunek palt, futer i t. p. Rabunek dzięki temu dokonywany był szybko i sprawnie.

Pasażerowie początkowo stawiali bandytom opór, widząc jednakże, że miny złoczyńców nie wróżą nic dobrego — z rezygnacją pozwolili sobie przeszukiwać kieszenie.

W godzinę może bandyci zabrali wszystko, co zabrać uważali za stosowne, poczem, nie znajdując znikąd przeciwdziałania zbiegli.

Sledztwo ustaliło, że bandyci, którzy widocznie dobrze byli poinformowani o czasie nadejścia pociągu, położyli na szynach grube kloce drzewa, chcąc prawdopodobnie wykołcić pociąg. Traktowali to jednak jako ostateczność.

Maszynista, prowadzący pociąg, zeznał, że zdaleka ujrzał czerwoną latarnię, ostrzegającą go przed groźnym niebezpieczeństwem, więc zatrzymał pociąg. W jednej chwili parowóz otoczony został przez bandytów, którzy powiazali maszyniście i jego pomocnikowi ręce i nogi. Dokonawszy tego, bandyci postawili jednego ze swych ludzi na straży koło lokomotywy, sami zaś udali się w stronę pasażerskich przedziałów i wagonu pocztowego.

Wszystkie okoliczne posterunki policyjne zarządziły w poszukiwaniu bandytów obławę, która trwała dzień i noc bez przerwy, jak dotąd jednak nie przyniosła ona rezultatów.

Nie pij wody surowej, Tyfus w mieście.

Plany sowietów

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że znany ataman Budiennyj został mianowany pomocnikiem głównodowodzącego całej kawalerji czerwonej.

Podczas uroczystości pożegnalnej w Rostowie nad Donem przed wyjazdem do Moskwy Budiennyj wygłosił wojowniczą mowę, w której oświadczył, że zbliżające się wypadki nie będą dla sowietów niespodzianką i że armja sowiecka przyjdzie z pomocą robotnikom niemieckim.

MOSKWA, 14 listopada. (AW). Jeden z przywódców rosyjskiej

partji komunistycznej, Bucharin, wystąpił ze sprawozdaniem o sytuacji robotniczej na polu międzynarodowym.

Oświadczył on, że jedynym wyjściem z obecnej krytycznej sytuacji w Niemczech byłaby dyktatura proletariatu, a w szczególności związek przemysłu niemieckiego z rolnictwem rosyjskim.

Bucharin obawia się z drugiej strony, że kapitał międzynarodowy rozpocznie ofensywę przeciwko sowietom, dlatego też wskazuje rządowi, że powinien on prowadzić politykę dążącą do zabezpieczenia pokoju, będąc jednak gotowym na ewentualność wojny.

O kontrole wojskową.

BERLIN, 14 listopada. (AW). — Według wiadomości z Paryża, rada ambasadorów wystosowała do rządu Rzeszy notę, w której grozi zajęciem Frankfurtu nad Menem, albo Hamburga, na wypadek utrudnienia przez Niemcy kontroli wojskowej.

PARYŻ, 14 listopada. (Pat.) — Konferencja ambasadorów zebra-

ła się we środe na zwykłe posiedzenie, postanowiła jednak odłożyć obrady do czwartku. Przypuszczają, że wszyscy delegaci otrzymają do tego czasu od swych rządów instrukcje, celem ustalenia stanowiska sprzymierzonych, w sprawie powrotu b. niemieckiego następcy tronu, oraz w sprawie odnośnych zarządzeń co do podjęcia wojskowej kontroli międzynarodowej.

Dokoła Hohenzollernów.

OSWIADCZENIE KRONPRINZA. OLEŚNICA, 14 listopada. (Pat). Był następcą tronu niemieckiego przyjął dzisiaj kilku dziennikarzy, którym oświadczył, że cieszy się z powodu powrotu do ojczyzny i że odąd dzielnie będzie jej cierpieńca. Zadaniem moim jest poświęcić się administracji moich majątków i uczynić to co potrafię dla podźwignięcia Niemiec, które, w

co wierze, powróca do dawnej swej świetności.

CZY WILHELM WYJEDZIE Z HOLANDJI?

LONDYN, 14 listopada. (Pat.) — Ze względu na zarzuty zawarte w traktacie wersalskim przeciwko b. cesarzowi Niemiec, panuje przekonanie, że Holandia nie pozwoli na wyjazd b. cesarza bez uprzedniej zgody aljanów.

Ze względu na zarzuty zawarte w traktacie wersalskim przeciwko b. cesarzowi Niemiec, panuje przekonanie, że Holandia nie pozwoli na wyjazd b. cesarza bez uprzedniej zgody aljanów.

Nad Renem i Ruhra.

SEPARATYSTÓW WYRZUCAJĄ Z KREFELD.

KREFELD, 14 listopada. (Tel. wł. „Gł. Polsk.”) — Sztandar separatystów wywieziony na gmachu ratusza został ściągnięty na rozkaz władz belgijskich a policja niemiecka obiera z powrotem swe go sterunki.

RUHRA PRACUJE.

BERLIN, 14 listopada. (Pat). Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że w ciągu najbliższych tygodni spodziewane jest znaczne zwiększenie się liczby kopali i zakładów przemysłowych, które przystąpiły do ugody z władzami okupacyjnymi zagłębia Ruhry. Dotychczas ugoda zawierała 27 kopali. Spodziewane jest powiększenie tej liczby do 90. Przemysłowcy starają się jeszcze uzyskać ustępstwa co do wysokości podatku węglowego.

PARYŻ, 14 listopada. (AW). Francuski

minister wojny, Mazineau, po powrocie z zagłębia Ruhry, podzielił się wrażeniami swymi z przedstawicielami prasy francuskiej. Minister podkreślił stale polepszenie się stosunków ludności do władz okupacyjnych. Co zaś do biernego oporu, zaniechanie jego należy uważać za fakt dokonany.

NEUTRALNOŚĆ FRANCJI W KWESTII NADRENIJ.

PARYŻ, 14 listopada. (A. W.) — Premier Poincare odbył narady z ambasadorem angielskim, lordem Creeve, podczas której ten ostatni nie ukrywał troski, jaką wwołało w rządu angielskiego powstanie separatystów w Nadrenji i Palatynacie. Poincare zapewnił angielskiego ambasadora, że francuskie władze okupacyjne otrzymały surowe rozporządzenia przestrzegania ściśle neutralności wobec Nadrenji.

Premier Poincare odbył narady z ambasadorem angielskim, lordem Creeve, podczas której ten ostatni nie ukrywał troski, jaką wwołało w rządu angielskiego powstanie separatystów w Nadrenji i Palatynacie. Poincare zapewnił angielskiego ambasadora, że francuskie władze okupacyjne otrzymały surowe rozporządzenia przestrzegania ściśle neutralności wobec Nadrenji.

Anglia przed wyborami.

LONDYN, 14 listopada. Rozwiązanie Izby gmin i wyznaczenie wyborów na 6 grudnia sprawła tem większe wrażenie, że Baldwin rozporządzał w Izbie większością 73 głosów ponad głosy wszystkich stronnictw opozycyjnych i że pomimo tego uznał za konieczne wobec śmierci Bonar Lawa i zmienionych warunków, wśród których obecny rząd pracuje, sprawdzić zaufanie wyborców i upewnić się o poparcu opinji ludności.

Skład partyjny rozwiązanej Izby przedstawiła się, jak następuje: konserwatyści liczą 342 głosy, partja pracy 144, liberalni grupy Lloyd George'a (czyli tak zwani „narodowo-liberalni”) 59, posłów bezpartyjnych 7, cztery mandaty są nieobsadzone — ogółem posłów 615. O tych 615 mandatów ubiegać się będzie obecnie ogółem 1350 kandydatów, w czem 70 kobiet. Grupa Asquitha ma się połączyć z grupą Lloyd George'a; na razie każda z tych grup wystawia po 480 kandydatów; tyłuż kandydatów wystawiają konserwatyści, partja pracy wystawi 390 kandydatów. Hasłami wyborczymi „ple”formy” będzie sprawa bezrobocia oraz wolnego handlu.

Wczoraj w Izbie gmin wszystkie stronnictwa składały hołd pamięci Bonar Lawa. W mowie, poświęconej Bonar Lawowi oświadczył Baldwin, że mimo, iż Bonar Law miał z natury temperament żywy i krytyczny, nigdy nikt z jego ust nie usłyszał jednego gorzkiego, cierpkiego albo niewłaściwego słowa. Była to aluzja do gwałtowności Lloyd George'a, który już rozwija brutalną nacjonalistyczną demagogię w akcji wyborczej.

Baldwin oświadczył w Izbie, że ponieważ ma powziąć ważne postanowienia, sprzeczne z zapewnieniami, danymi podczas wyborów przez jego stronnictwo, uważa pomimo większości w Izbie jedyną drogę, godną uczciwego człowieka, odwołać się do wyroku wyborców.

LONDYN, 14 listopada. (Pat). W związku z zapowiedzianym rozwiązaniem parlamentu i rozpisanem nowych wyborów partje polityczne wykazują wielką ruchliwość. Lloyd George zapowiedział na sobotę wielką mowę polityczną. W imieniu konserwatystów przemawiać będzie na mityngu partji w Londynie premier Baldwin.

Sytuacja strajkowa w Łodzi.

Kto strajkuje i czego żąda?

Dozorcy

nie mogą już czekać

(b) W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej celem ustalenia plac dozorców domowych.

Na ogólnym zebraniu dozorców uchwalono przystąpić bezwzględnie do bezrobocia, gdyby żądania (1.500 proc.) podwyżki i inne) nie zostały uwzględnione.

PAKARZE.

(b) W firmach „Rekord“ Zawadzka 31 i w polsko-rumuńskim towarzystwie ekspedycyjnym w buchł strajk pakarzy, którzy nie otrzymali żądanych 100 proc. podwyżki ponad wskaźnik.

KAPELUSZNICZY.

(b) Onegdaj odbyła się konferencja między majstrami i robotnikami fabryk kapelusznich w sprawie żądanych 100 procent podwyżki, tytułem wyrównania zarobków.

Ponieważ pracodawcy ofiarowali jedynie 50 proc., konferencja rezultatu nie dała.

Wobec tego delegacja pracowników zwróciła się do p. wojewody i oświadczyła, że robotnicy zredukują swe żądania ze 100 na 75 procent i proszą o pośrednictwo.

P. wojewoda przyrzekł w sprawie tej zwrócić się do fabrykantów.

Interpelacja w sejmie

Strajk lekarzy kasy chorych.

(b) W związku z trwającym strajkiem lekarzy w kasie chorych, poseł Ziemięcki (PPS.) zgłosił do łaski marszałkowskiej interpelację następującej treści:

„Od paru dni trwa w Łodzi strajk lekarzy kasy chorych. Wybuchł on w momencie dla kasy nieźle krytycznym, gdyż w skutek redukcji pracy w przemyśle włókienniczym, znacznie zmalały wpływy kasy. Mimo to zarząd kasy chorych zaproponował znaczne podwyżki plac, dotychczas jednak lekarze zachowują stanowisko nieustępliwe.

Jest rzeczą niedopuszczalną, że by ludność pracująca, niedość zasobna mogła korzystać z prywatnej pomocy lekarskiej, tembardziej że miasto znajduje się na ogół w opłakanych warunkach zdrowotnych, a nadto od paru miesięcy panuje epidemia tyfusu brzuszno, której ofiara padło w październiku około 300 osób.

Wobec powyższego niżej podpisani zapytują p. ministra zdrowia:

1) czy skłonny jest interweniować w celu zakończenia strajku lekarzy kasy chorych?

2) jakie ma zamiar przedsięwziąć kroki, aby zapewnić ludności pracującej opiekę lekarską?”

Delegacja strajkujących lekarzy zgłosiła się do ministerstwa zdrowia. P. minister, nie negując praw lekarzy do akcji ekonomicznej, doradzał szybkie zlikwidowanie bezrobocia.

Delegacja lekarzy oświadczyła, iż nie może zmienić uchwał ogólnego zebrania, które jedynie może zmienić dotychczasowy system prowadzonej akcji.

W ten sposób konferencja w Warszawie spełzała na niczym. Następnie udała się delegacja łódzka do prezesa izby lekarskiej w Warszawie, który po zaznajomieniu się z postulatami lekarzy uznał stanowisko ich za zupełnie właściwe.

W dniu wczorajszym delegacja powróciła do Łodzi i informowała lekarzy kasowych o rezultatach wyjazdu do Warszawy.

Na poniedziałek wyznaczono zostało ogólne zebranie lekarzy kasowych, przyczem powzięta zostanie uchwała co do dalszej akcji.

Lekarze wyjaśniają.

Wobec ukazania się w prasie wiadomości co do przebiegu i wyniku konferencji delegacji lekarzy z ministrem pracy i opieki społ., sekcja lekarzy kasowych prosi nas o zaznaczenie, że:

1) o wznowieniu pracy w instytucjach kasy chorych i o żadnych w tym względzie obietnicach delegacji narazie niema mowy;

2) stosownie do formalnie prawnego stanowiska, zajętego przez pana ministra, lekarze postanowili zawiadomić zarząd kasy chorych,

iż uważają umowę z dnia 2 sierpnia za automatycznie zerwaną przez zarząd kasy chorych, wskutek niedotrzymania przez tenże zarząd par. 7 umowy;

3) delegacja lekarska podkreśliła, że stan obecny jest tylko przerwą pracy w instytucjach kasy chorych, a nie bezrobociem w ścisłym znaczeniu tego słowa, albowiem ubezpieczonym udziela się pomocy lekarskiej w jaknajszerszym zakresie.

Strajki urzędników bankowych.

W tych dniach zastrajkowali w Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, oddział w Bielsku, wszyscy urzędnicy z powodu złamania przez dyrekcję tegoż banku umowy odnośnie do regula-

cji pensji. Równocześnie chodzą właścicieli, że w dniu dzisiejszym ma wybuchnąć na tem samym tle bezrobocie w Śląskim Banku Dyskontowym w Bielsku, jakoteż w oddziale tegoż Banku w Cieszynie.

O plakaty „Rozwoju“.

Radny Szwajg interwenjuje.

(b) Wczoraj zwrócił się do komisarza rządu radny dr. Szwajg w sprawie zajęć w nocy z poniedziałku na wtorek w obrębie III komisariatu policji.

Z powodu nieobecności p. komisarza życkiego przyjął dr. Szwajga zastępca komisarza p. Janiszewski, któremu dr. Szwajg oświadczył, iż, jak wynika z informacji prasy żargonowej, policja III komisariatu zaarrestowała cały szereg obywateli żydów bez umotywowania. Aresztowanych bito w komisariacie i znęcano się nad nimi. Wobec tego dr. Szwajg prosił p. komisarza, aby wszczął śledztwo i ukarał winnych.

W odpowiedzi p. Janiszewski oświadczył, że dotychczas nic mu o zajęciach niewiadomo i w obecności dr. Szwajga zażądał z referatu prasowego przetłumaczenia

wiadomości tych z dziennika „Łodzer Tageblatt“, celem przesłania ich do komendy policji dla wyjaśnienia. Przy okazji zwrócił uwagę p. komisarza dr. Szwajga na rozlepione afisze tow. „Rozwój“ — „Wołamy na alarm“ i w sprawie tej złożył pisemne doniesienie, zaznaczając, iż podobny sposób agitacji nigdy nie przyczyni się do zachowania ładu i spokoju i że na plakacie przy ul. Piotrkowskiej 11, ktoś dopisał olówkiem wezwanie do pogromów.

Dr. Szwajg domagał się usunięcia plakatów tych z murów miasta a szczególnie owego plakatu z dopiskiem.

Komisarz rządu natychmiast policji referatowi prasowemu usunąć ów plakat z domu nr. 11 przy ul. Piotrkowskiej.

„Zadne kłamstwo!!“

Od dwóch czy trzech dni na ulicach miasta rozlepiono następujące afisze, które w dosłownym brzmieniu przytaczamy: Nowość! Nowość!

CARLOS GARRABALDY

sławny na cały świat!

Hypnotyzer, Spirytysta, Telepat, Czardziej, Brzuchomówca i jego jasnowidząca żona, która jest znana w całym świecie, są w drodze.

Program:

Żona Garrabaldego opowiada Publiczności wszystko, dawa najzagadnicze wyjaśnienia w jasnowidzeniu.

Żadne kłamstwo!!

Garrabaldy

spełnia z zamkniętymi oczami bez dotknięcia najtrudniejsze doświadczenia, jako morderstwo między Publicznością i także w oddaleniu.

Natchnienia w mnóstwie,

natchnienia z daleka, hipnozę, zwozdenie zmysłów i nadnaturalną nocobedność można jako najnowsze doświadczenia widzieć.

Brzuchomówienie: człowiek albo lalka?!

Antispirytyzm:

Mówiąca trupia głowa lalkusa, antyspirytyzyczne rozpetanie i kombinacja ze świecą, włączenie z antyspirytycznym zjawieniem.

Czardziejstwo:

niekończące wiele nowych sztuk magicznych, większą częścią osobne wynalazki.

Przedstawienie trwa 3 godziny.

Tylko 4 dni

na Sał

Początek o godzinie...

Otwarcie kasy 1 godz. przedzej.

Bilety można nabyć przedzej....

Oto dosłowne brzmienie tego niezwykłego dokumentu. Komentarze są tu w zupełności zbędne. Należy jedynie wyrazić zdziwienie, że te władze, które są w danym wypadku miarodajne, pozwalała na wylepianie takich dziwolągów lingwistycznych, zakrawających wprost na kpinę z języka polskiego.

Podwyższenie opłaty za telegramy.

Jak się dowiadujemy, dodatkowa opłata za telegramy, nadane w kolejowych urzędach telegraficznych, które leżą w miejscowościach, posiadających urzędy pocztowo-telegraficzne, podwyższona została z 2000 marek do 3000 marek od wyrazu telegramu zwykłego.

Opłata powyższa będzie pobierana niezależnie od opłaty, ustalonej w taryfie telegraficznej.

Podwyższone subsydjum dla Kochanówki.

(b) Na posiedzeniu delegacji w dziale zdrowotności publicznej rozpatrywano wniosek zarządu Kochanówki w sprawie podwyższenia subsydjum. Z przychylną opinią odesłano wniosek do magistratu.

Tramwaje podmiejskie nie podróżują.

Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego taryfa na łódzkich kolejkach elektrycznych dojazdowych przed dniem 1 grudnia b.r. podwyższona nie zostanie.

Biorą, gdzie się da.

Będzie czem chleb smarować. — Zima nadchodzi, przyda się płaszcz wojskowy i inna garderoba.

Do magazynu Dobersztajna Aleksandra (Przejazd 16) dostali się nieznanymi sprawcy przy pomocy dobranych kluczy i skradli 25 kg. miodu, 15 kg. masła i 20 kg. marmelady, ogólnej wartości 26 milionów marek.

Na Zielonym Rynku skradziono z wozu Kazimierza Stańczyka, zam. w Antoniewie, płaszcz wojskowy, wartości 10 milionów marek. Złodzieja, którym się okazał Franciszek Dabrowski bez stałego miejsca zamieszkania, zatrzymano.

Do mieszkania Arona Osowickiego (28 p. S. K.) dostali się nieznanymi sprawcy, oderwawszy kłódki i skradli różnej garderoby, wartości 90 milionów marek.

Nieszczęśliwy wypadek.

Nieszczęśliwy wypadek. W fabryce Augensztajna Stefana (6-go Sierpnia 17) wyprysnął węgiel z paleniska wypalając oko maszyniście Janowi Józwiakowi. Nieszczęśliwego przewiozło wezwane pogotowie do szpitala.

Magistrat inkasuje od żywych i umarłych

Podatki i dodatki od spożycia, zużycia e. t. c.

Na posiedzeniu w dniu 13 b.m. magistrat rozpatrywał i zaakceptował szereg wniosków wydziału podatkowego, dotyczących finansów miejskich i związanych z większym w życie odnośnej ustawy.

Podatek od ładunków kolejowych

Zatwierdzono podwyższenie stawek do wysokości następującej:

a) od przesyłek pośpiesznych mk. 30.000 za 100kg. wagi brutto
b) od przesyłek zwyczajnych mk. 12.000 za 100 kg. wagi brutto
Przy drobnych przesyłkach podatek oblicza się od każdych 10 kg., przyczem niepełne dziesiątki kg. liczy się za pełne; przy ładunkach pół i całowagonowych zaczęte 10 kg. liczy się za 100 kg.
c) od przesyłek jednostkowych zwyczajnych i pośpiesznych, za które podatek przewozowy oblicza się nie podług wagi, stawki wynoszą:

1) za konie i bydło rosłe mkp. 75.000 za sztukę.
2) za wszelkie zwierzęta mkp. 18.000 za sztukę.
Namiższa stawka podatku wynosi mk. 30 tys.

Opłata miejska za prawo jazdy do mieście.

Postanowiono od dnia 1 stycznia 1924 roku pobierać następujące stawki:

1) a — od dorózki jednokonnej mk. 200 tys., b) od dorózki dwukonnej mk. 350 tys.,
2) od wozu ciężarowego, platformy i t. p.:

a) jednokonnej mk. 200 tys.,
b) dwukonnej mk. 350;
3) od wozu meblowego marek 2.000.000;

4) a—od wózka ręcznego mk. 100 tys., b) od przedsiębiorców posiadających więcej wózków — od każdego wózka mk. 150.000;

5) od karety lub landa 5.000.000
6) od powozu lub wolantu 5 mil. jonów;

7) a—od bryczki jednokonnej mk. 4.000.000. b) od bryczki dwukonnej 5.000.000;

8) a— od samochodu osob. do 20 HP — od 1 HP. do mk. 1 mil., b) o sile wyższej — od 1 HP. po mk. 1.800.000;

9) a— od samochodu ciężarow. do 3 tonn 5.000.000. b) od samochodu ciężarowego powyżej 3 tonn 8.000.000;

10) od motocyklu mk. 1.000.000
11) od roweru mk. 500.000 (od robotników i młodzieży szkolnej — 100.000 mk.).

Do norm powyższych stosowane będzie mnożnik kwartalny, w myśl par. 2 art. 68 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku.

Magistrat jest ograniczony przy ingerencji w sprawie taryfy pas-K. E. k.-esów.

Prof. Lenartowicz zawinił!

W związku z głosami pracy, omawiającymi podwyżkę taryfy tramwajowej i oświetlającej rola zarządu miejskiego w tej sprawie, otrzymujemy z oddziału prasowego magistratu następujące wyjaśnienie:

Zgodnie z umową koncesyjną, zawartą przez poprzedni magistrat, obecny zarząd miejski nie ma żadnej ingerencji przy stosowaniu taryfy przejazdowej kolei elektrycznej łódzkiej.

Podatek od paszportów zagranicznych

bedzie utrzymany w mocy i pobierany od 1 stycznia 1924 roku w wysokości i na zasadach, ustalonych statutem, zatwierdzonym przez min. spraw wewn. w dniu 19 kwietnia 1923 roku.

Podatek od broni palnej

utrzymany będzie w mocy w myśl statutu, zatwierdzonego przez min. spr. wewn. w dniu 5 kwietnia 1923 roku, z zastosowaniem mnożnika kwartalnego. Stawki tego podatku wynoszą: a) od dubeltówki i sztucera mk. 300.000; b) od rewolweru 75.000.

Dodatek do podatku państwowego

od przedmiotów podlegających wymiarowi państwowego podatku przemysłowego pobierany będzie — zgodnie z art. 119 ustawy o tym podatku i artykułu ósmego ustawy w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego, w wysokości 25 proc. cen i świadectw przemysłowych, nabywanych przez te przedsiębiorstwa i osoby. Na przedmioty, wymienione w ust. I, II, VIII i IX art. 3. Ustawy w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego, nakłada się na rzecz m. Łodzi podatek w wysokości 0,5 proc. sumy obrotowej.

Od dnia wejścia w życie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych pobierany będzie na rzecz kasy miasta Łodzi dodatek do opłaty państwowej od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanym i spytusiu na terenie miasta Łodzi. Dodatek ten wynosi: 100 proc. opłaty państwowej od patentów na sprzedaż trunków i przetworów wódczanym. Dodatek ten będzie pobierane łącznie z opłatami państwowymi.

Od terminu, który oznaczy min. spr. wewn. w porozumieniu z min. skarbu, pobierać będzie m. Łódź dodatek do wszystkich państwowych podatków od spożycia, zużycia, względnie produkcji, z wyjątkiem podatków od węgla, olejów mineralnych i soli. Dodatek ten będzie wymierzany i pobierany łącznie z podatkami państwowymi. Wysokość dodatku, który wynosi zasadniczo: 30 proc. podatku państwowego od spytusiu i wyrobów wódczanym, wina i win musujących oraz od piwa, zaś 15 proc. podatku państwowego od innych produktów, i z którego 60 proc. przypada gminom miejskim, — oznaczona będzie przez ministerstwo skarbu.

Ile Łódź wydaje na oświatę i kulturę?

W myśl zlecenia magistratu, wydział oświaty i kultury opracował już preliminarz budżetowy na 1924 rok. Za podstawę budżetu przyjęto stawki wrześniowe. Według tych stawek budżet wydziału oświaty i kultury we wpływach przewiduje sumę 7 miliard. 376 mil. 202 tys. mkp., zaś w wydatkach 113.386.400.000 mkp., przewyżka w wydatkach wynosi 106.010.198.000 mkp. Z tego na oddział szkolniczy przewiduje się w wydatkach 65.583.641.000

mkp., we wpływach 676.000.000 mkp., przewyżka w wydatkach wynosi 64.907.640.000 mkp.

Oddział obowiązkowy szkolnego: w wydatkach — 3.803.656.000 mkp., we wpływach 200.000.000 mkp., przewyżka w wydatkach wynosi 3.603.656.000 mkp.

Oddział oświaty pozaszkolnej: w wydatkach 43.999.103.000 mkp., we wpływach 6.500.201.000 mkp., przewyżka wydatków wynosi — 37.498.902.000 mkp.

23 tryliony 80 1/2 miliardów.

Liczby, wyrażone w nagłówku, nie są zapewne tajemnicze dla czytelników „Głosu Polskiego”. — Ilustrują one nasz bujny obieg pieniężny do dnia 31 października r. b. Ponieważ przekroczyliśmy już nową dekadę bilansowa, liczyby te są nawet zdezaktualizowane przez rzeczywistość. Prawdopodobnie w chwili obecnej przekroczyliśmy 3 dziesiątki trylionów.

Zatrzymajmy się jednak tymczasem na cyfrach nagłówka, posiadają one bowiem ważką wymowę.

Od 20 do 31 października wzrost emisji uczynił przeszło 7.3 tryliona. Znaczy to, że przeciętnie na liczbę jej dekady przypadało blisko trzy czwarte tryliona. Tylko tyle! Jeśli zaś zwrócić na uwagę, jedynie zadłużenie skarbu państwa w P.K.K.P., to wyniosło ono 19 trylionów w poprzednim okresie, czyli 80 miliardów wobec 14 i pół trylii, wzrosło przeciętnie na dobe o blisko pół tryliona. Reszta przypadła na dyskonto weksli.

Robimy postępy. W chwili, gdy przyszedł do władzy rząd obecny obieg wyn. ok. 2 trylii. W przeciągu 150 dni rządów ósemkowo-piastowych wzmocniono inflację o przeszło 21 trylii.

W tym samym czasie dolar podskoczył z 52.5 tys. na blisko 2 milj. — wszystkiego mniej więcej o 40 razy.

W cyfrach tych odzwierciedla się gospodarka finansowa rządu „sanacyjnego”. Odzwierciedla się tu zarazem stan społeczno-gospodarczy tej gospodarki, uwarunkowany. Proszę raz jeszcze zważyć, że w ciągu dziesięciu dni puszczono w ruch 7.3 trylionów, czyli przeszło 41 procent sum, obrotu poprzedniego. Wydawałoby się to wprost nieprawdopodobne, gdyby nie było czarno na białym wyrukowane. Obecnie stąd wniosek, że dochody skarbu w ostatnim czasie spadły niemal do zera, a wydatki spietrzyły się.

Tak gospodaruje rząd, który ludzi opinie, że za kilka tygodni osiągnie równowagę. Czy można sobie wyobrazić, aby podobna zmiana dokonała się prawie w mgnieniu oka, gdy dotychczasowe zmiany szły w kierunku coraz groźniejszego upadku finansów?

A teraz stan ekonomiczny. Natężenie inflacji jest, jak wiadomo, wykładnikiem brzemienia przymusowych podatków, spadających zapomocą emisji na warstwy pracujące. Przy wzroście drożyzny o 100 procent i przy uwzględnieniu już donat na zasadzie mnożników podatek ten pochłania 50 procent. Można przewidzieć, że nowa emisja, która zwiększyła obieg o 41 procent, sprowadzi znowu gwałtowny wzrost cen i przyprawi warstwy pracujące o najdotkliwszą stratę.

W tych warunkach osobliwe światło rzuca na politykę większości ustawa sejmowa, która uchyla waloryzację zarówno plac zarobkowych, jak kredytów, udzielanych przez P.K.K.P. Skarb zamierza zwaloryzować podatki, w tem najwcześniej pośrednie, spadające na konsumpcję szeroki mas, ale place mają pozostać bez zmiany. Przetytem przemyśl, handel i bankowość będą nadal korzystały z kredytu, który posiada taka żywiołowa władza, że po paru miesiącach, po każdej części długu sama przez się wygasa wobec upadku waluty. Są to charakterystyczne znamiona społecznych tendencji, którym rząd i większość holduia.

Tak przedstawia się fakt realny, wszystko inne jest złudzeniem. Plan na przyszłość osadzony na lotnym piasku.

Najlagodniejsza krytyka, do nich stosowana, wykazuje ich niemożność.

Jak lekkomyślnie i bez elementarnego zrozumienia istoty waluty opracowuje się w departamentach ministerstwa skarbu pomysły banku emisyjnego, niechaj za dowód starczy sposób „zagwar-

owania” dobrego kursu przyszłej waluty złotej. Mielismy w reku „udoskonalony” projekt, który głosi, że wypłaty w kruszcu mają być wówczas podjęte, kiedy „inne (?) państwa” je podejmą, a tymczasem rada zarządzająca „ma obowiązek dbać o to”, aby kurs utrzymał się na poziomie złota.

Podobnego absurdu nie spłodzono chyba jeszcze w żadnym na świecie projekcie rządowym. Ustalenie wypłat w kruszcu czy ni się zależnym od ich podjęcia przez „inne” państwa, nie określając przez jakie, choć można przewidzieć, że zawsze będą istniały państwa, w których nie będzie wymiany banknotów na kruszec. Tedy jest to termin ad calendas graecas. Do szczytów nonsensu należy „obowiązek” władz banku emisyjnego, aby „dbały” o podtrzymanie kursu na poziomie równi. „Dbać” o to, albo ściślej — żyć z sobą tego będzie z pewnością każda władza bankowa, ale jak zdążyła ona osiągnąć cel swoich pragnień?

Czy za bezskuteczność tej „dbałości” co, mimo najlepszej woli, musi się przejawiać, posiadacz banknotów nie mających kursu równy, uprawniony będzie do podciągania władz banku do odpowiedzialności? Gdyby mu nawet to prawo przysługiwało, (a oczywiście byłoby to bezdurnstwo), powództwo takie dawałoby chyba tylko moralną satysfakcję.

Przytoczyliśmy jeno próbki uzdolnień kodyfikacyjnych projektodawców ustawy bankowej. Z tego również sądzić można, ile szans realnych posiada plan wprowadzenia w życie banku z początkiem r. p. Analogiczne są widoki zrównoważonego budżetu. Jedynie więc faktem konkretnym będzie nadal gospodarka papierowa. I dlatego wymowa ostatniego wykazu P.K.K.P. — zemawia do nas głosem trwogi. Owe 2.3 tryliony emisji w ciągu dni dziesięciu — to uderzenie w wielki dzwon alarmu. Niebezpieczeństwo jest już w każdej chwili. A zwiolki nie przerwie, a więc niebezpieczeństwo nie zaradzi plan sanacyjny, który w najlepszym razie musi zostać z gruntu przerobiony.

Poruszono z wielu stron potrzebę rady gospodarczej jako ciała fachowego, mogącego przeprowadzić prawdziwą naprawę. Tymczasem rząd „większości” zamyka się w kole swoich stronników i wielbicieli, usuwając wszelkie rzeczoznawcze współdziałanie teoretyków jak praktyków, nie należących do prawomyslnego obozu. I oto widzimy rezultaty. W okresie „sanacyjnym” inflacja dochodzi do przerażających rozmiarów. — Największy pesymizm nie przewidywał tego, by mogło się zdarzyć, iż już w końcu października emisja dosięgnie sumy, stanowiącej blisko 12 razy tyle, ile wynosił obieg w maju i aż niemal połowę tego, co dnia 20 października. Jeszcze kilka kroków dalej, a staniemy u mety niemieckiej rewolucji walutowej.

St. A. Kempner.

NB. Można by zarzucić powyższemu uwagom nadmierny pesymizm ze względu na to, że niebawem spodziewany jest dość znaczny przyływ dochodów z zaliczenia na podatek majątkowy i że w r. 1924 poważna suma tego podatku ma dopłynąć. Oczywiście wpływy te mogą chwilowo powściągnąć horendalny brak pieniędzy. Ale i to nie byłoby lekarstwem radykalnym. Przekonał się już, jak przedkro i nieoczekiwanie skonsumował w swoim czasie daninę minister Michalski. Była to wprowadzić sumę mniejszą, lecz i deficyty budżetowe były wówczas nie tak wysokie. Dopóki nie zostanie zasadniczo i faktycznie zamknięta prasa drukarska, do półtę grozić nam będzie niebezpieczeństwo wstrząsającego przesielenia pieniężnego.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

Kursy końcowe.
WARSZAWA 14 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolary 1825
CZEKI:
Belgia 87,100—87,050
Holandja 692,500
London, 8015—7985
Nowy Jork 1825
Paryż 102000—101,75
Praga 52950
Wiedeń 25,5—25
Szwajcaria 322000—321000
Włochy 80300—80250
Bony złote 285000—296000
Złoty frank 357300
Tendencja mocna.

Warszawska giełda wieczorna.

WARSZAWA, 14-go listopada (Tel. wł. „Głosu Polskiego”).

GOTÓWKA:

Dolary	1020,000
AKCJE:	
Kijewski i Scholtze	1900
Starachowice	2750
Parowozy	250
Rudzi	1600
Cegielski	600
Modrzejów	8500
Lilpop	585
Kop. Wedla	6400
Borkowski	370
Puls	245
Wildt	500
Czersk	5 em. 730
Zegluga	175
Klucze	525
Pruszków	120

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 14 listopada. (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich:

(Notow. w guld. gdańskich).	
Dolary	57555—5784
Holandja	21621—21739
Paryż	3592—31,01
Zurych (za 100 franków)	1050
Warszawa (za milion)	5,012—5,058
Funt szterl.	14,465—10,500
Marka niemiecka	
Marka polska (za milion)	5,542—5,558

Nierzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 14 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie nierzędowej notowania były następujące:

Dolar (w guld.)	5,77
Marka pol. (1 milj. m. p.)	5,55
Funt szt. wmk niem. 14 i pół biliona	

Urzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 14 listopada. (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

(Notowania w milionach)	
Holandja	478900—48120
Buenos Aires	599000—401000
Belgia	59350—60150
Norwegia	181545—182457
Dania	215460—216540
Szwecja	531170—532850
Finlandja	53516—3864
Włochy	55835—54155
Anglia	5486250—5515750
Ameryka	1256500—1265150
Francja	49825—70175
Szwajcaria	219450—220557
Hiszpanja	16350—16410
Austria	17955—18045
Praga	5,910—56090
Budapeszt	6,835—6615
Bulgaria	9975—10225
Tokio	60445—604515
Rio de Janeiro	10770—108270
Jugosławja	14366—14456

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 14 listopada. (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	215 50
Nowy-Jork	1825
London	25,90
Paryż	51,55
Medjolan	24,80
Praga	16,44
Budapeszt	0,052
Belgrad	6,57
Sofia	4,30
Bukareszt	2,92
Wiedeń	0,030
Kor. austr.	0,0080

Na giełdzie i poza giełdą.

Brak gotówki. — Akcje słabiej. — Dolar oficjalny 1,850.000 mk. — Weksle płaci się dolarami — Dolar na początek stycznia 6 milionów marek.

W dniu wczorajszym giełda akcyjowa nie była czynna. W obrotach pozagiełdowych dokonano nielicznych transakcji po kursach niższych niż wczorajszy kurs oficjalny.

W dalszym ciągu trwa nieobserwowany dotychczas głód gotówki płynnej, który zmusza do szukania jej za wszelką cenę.

Na giełdzie walutowej nie dokonywano większych transakcji z powodu braku gotówki. Siery przemysłowe ograniczają swe zapotrzebowania do najniezbędniejszego minimum.

Kurs dolara ustalono w transakcjach na 1,825.000 mk., przy czem kursa te wymieniano głównie w żądaniu.

Z powodu braku gotówki markowej i niemożności należytego realkowania kont żyrowych w P.K.K.P. w wielu wypadkach regulacja płatnych zobowiązań następuje w efektywnych walutach po kursie dnia, co wpłynęło na nieznaczne podniesienie się kursu dolara.

którego podaż w większych ilościach tem samem się zmniejszyła.

W Łodzi obrotów walutową prawie że nie zanotowano. Kurs rachunkowy utrzymwał się na równi z kursem giełdy oficjalnej.

Akcje w prywatnych rotach od dawno po kursach niższych od ostatniego kursu giełdowego. Cegielskiego ofiarowano po 530, a nawet 500, Bank Spółek Zarobk. po 2,300, Chodorów po 3400, Lilpopy po 550 tysięcy.

Przy transakcjach kredytowych na terminy dłuższe niż miesiąc płać za dolara na początek stycznia po 6 milionów marek.

Jest to objaw dość pocieszający, gdyż przy takim rachunku wypadła, że kurs dolara w pierwszych dniach stycznia nie wyniesie więcej ponad 2 i pół miliona marek.

Jeżeli bowiem w prywatnym dyskoncie obowiązuje stopa 13 promille dziennie, to za zdyskontowany dzisiaj 6-cio milionowy weksel na początek stycznia otrzymuje się około 2,600,000 mkp.

Wypłacanie miesięcznych dodatków drożyznianych obowiązywać będzie wszystkich pracodawców.

Ciągłe zatargi na tle regulowania zarobków w związku z ogłoszonym wskazywaniem zmian kosztów utrzymania, oraz akcja rozpoczęta przez organizacje pracownicze pobudziły ministerjum pracy i opieki społecznej do opracowania ustawy regulującej zarobki pracownicze.

Projekt ustawy tej p. n. „Ustawa tymczasowa o obowiązku stosowania zmian kosztów utrzymania do regulowania plac zarobkowych” otrzymały zainteresowane organizacje pracownicze w celu wyrażenia swej opinii.

Art. 1 tej ustawy brzmi: We wszystkich zakładach pracy, objętych ustawą o czasie pracy w przemyśle i handlu, a zatrudniającej powyżej czterech pracowników najemnych, wysokość wszystkich plac zarobkowych w każdym okresie płatniczym winna być obowiązkowo regulowana przez zastosowanie odpowiedniego wskaźnika zmian kosztów utrzymania określonego dla danego okresu przez komisję dla badania zmian kosztów utrzymania przy G. U. S.

Art. 2 powiada: Przepisy tej ustawy nie obowiązują w wypadkach, w których plac zarobkowy, przeliczany na złote polskie równe frankowi szwajcarskiemu, według urzędowych notowań giełdy warszawskiej, przekroczyła wysokość plac zarobkowej tej samej kategorii pracownika (robotnika) w m. czerwcu 1914 roku.

W dalszym ciągu projekt ustawy wnoś, aby wskaźnik drożyzniany dodawany był do okresu następującego po okresie już zbadanym.

Odstepy, w jakich ma być dokonywane obliczenie wzrostu drożyzny, ma określić rada ministrów na wniosek minist-

stra P. i O. S. po porozumieniu się z M. P. i Handlu i M. S. Wewna.

Metody obliczania zmian kosztów utrzymania ustalił minister pracy i opieki społecznej, który wyznaczy również komisję do badania tych zmian.

W pewnych wypadkach ministrowi pracy i opieki społecznej będzie przysługiwało prawo, jak projektuje ustawa, zwalniania pewnych zakładów pracy od obowiązku wypłacania wskaźnika statystycznego.

Pracodawcy, na których projektowana ustawa nałoży obowiązek stosowania zmian kosztów utrzymania do obliczania wysokości plac zarobkowych obowiązuje się pracownikom (robotnikom) przyjeżdżającym na miejsce zwolnionych pracowników (robotników), zapewnić stawki nie niższe od tych, które należałyby się w tym samym okresie pracownikom (robotnikom) zwolnionym.

Za wykroczenie przeciw ustawie grozi w drodze sądowej kara aresztu do 3 miesięcy i grzywna.

Ustawa ma obowiązywać do dnia 1 lipca 1924 roku.

Jeżeli do tego czasu nie nastąpi ustabilizowanie się kosztów utrzymania rada ministrów będzie mogła przedłużyć jej ważność.

Organizacje pracownicze po zapoznaniu się z projektem tej ustawy, poczyniły wiele zastrzeżeń.

Organizacje te domagają się, aby zagwarantowano również ustawowo minimum kosztów utrzymania rodziny, złożonej z 4 osób, wykazywane w obliczeniach G. U. S.

Po uzgodnieniu niektórych szczegółów projektu tej ustawy ministerjum pracy i opieki społecznej wniosła ją do sejm.

Tygodniowy kredyt kolejowy.

WARSZAWA, 14 listopada. Pat. Min. kolei żelaznych ograniczyło termin kredytu, udzielanego przy naleytościach przewozowych wielkim firmom przemysłowym i

handlowym do 7-miu dni. Zarządzenie to pozostaje w ścisłym związku z całokształtem polityki oszczędnościowej skarbu państwa

Gorsety,
najnowsze fasony gotowe i na obstatunek **Biustonosze,** pasli, prostotrymacze i t. p. poleca w wielkim wyborze
Pracownia Gorsetów „Marta”
Łódź, Piotrkowska 130 (w podw.)

PRZEŁOŻONA
izraelitka, doświadczona wychowawczyni fachowo wykształcona, z referencjami do większego „Domu Sierot” potrzebna zaraz. Oferty piśmienne, szczeb. adr. pod E. Toruńczykówna, Łódź, Piotrkowska 55.

Maszyny

DO PISANIA „Underwood“
DO RACHOWANIA „Odhner'a“ i
„Triumphator“

Wieczne pióra Waterman'a

poleca przedstawiciel firmy
G. Gerlach, Warszawa

A. CHASINS
ŁÓDŹ, UL. WÓLCZAŃSKA № 37.
(róg 6 go Sierpnia). 638-10

Kierownik

poważnego przedsiębiorstwa, **pragnie zmienić
posadę.** Najchętniej obejmie stanowisko kierow-
nika w przedsiębiorstwie handlowym, ewentualnie prze-
mysłowym. Znajomość księzkowości i korespondencji.
Wszehstronna wiedza handlowa. Energiczny admini-
strator. Sumienny wykonawca. Oferty sub „Młody
Kierownik“. 640-2

Sprzedaz CEMENTU

hurtowo i detalicznie po cenach konkurencyjnych
Dom Techniczno-Handlowo-Przemysłowy
„DETEHAPE“
Inż. JULJUSZ HAMER
Łódź, ulica Sienkiewicza Nr. 39. Telef. 24-47.

Zowarzystwo Miłośników Muzyki Traugotta 1.

W piątek, d. 16 listopada, o godz. 8.30 wiecz.

Wieczór Muzyki Kameralnej

Wykonawcy:

pp.: H. Minc, Dr. Chasin,
I. Gorfein i J. Birnbaum.

Dyr. RYDER (fortepian).

W programie: Mozart, Dvorzak, Haydn

Nowość! Tylko 4 dni! Nowość!

Czwartek 15, piątek 16, sobota 17 i niedziela 18 b. m.
w sali teatru „URANJA“, Cegielniana 34
wystąpią — mistrz światowy

Carlos GARRABALDY

Hypnotyzer, spirytysta, telepata, magik, brzucho mówca
oraz **żona jego JASNOWIDZĄCA.**
Program wielce urozmaicony. Początek przedstawienia o g.
7 i pół. Bilety wcześniej do nabycia w składzie cygar
p. Fajfira w Grand Hotelu. — Zwracamy uwagę na rozle-
pione plakaty. 14644-1

Oskar KAHLERT

„SZLIFIERNIA SZKŁA“
i PODLEWNIA LUSTER

Łódź, ul. Wólczańska Nr. 109.
47-12

Wykwalifikowana

urzędniczka

z kilkuletnią praktyką biurową, z gruntowną znajomością
korespondencji w językach: polskim i niemieckim, biegle
pisząca na maszynie, pragnie zmienić posadę. Łaskawe oferty
sub. „L. R.“ do Adm. „Głosu Polskiego“ 585-5

Grand-Kino

Ameryka nie zna
przeszkód! Obraz
pod wzgl. techniki
filmowej przewyż-
sza wszystko, co się
dotąd widziało! —

„Twe usta kłamią“

— W roli głównej:
Florence Vidor
artystka, która niema
równych sobie rywa-
lek.

Elektrownia Łódzka

podaje do wiadomości pp. odbiorców, iż przystępuje, począwszy od 15 listopada 1923 roku, do inkasowania należności za okres półmiesięczny na poczet rachunków za prąd zużyty w ciągu danego miesiąca, z ostatecznym rozliczeniem w końcu miesiąca.

Zgodnie z protokółnym badaniem kosztów wytwarzania energii elektrycznej w dniu 9 b. m., dokonaniem wspólnie z delegatami Magistratu m. Łodzi, ustaloną została **tymczasowa stawka rozrachunkowa za pierwszą połowę listopada 1923 roku:**

1 Kwh dla światła Mk. 108.000.—
1 Kwh „ siły „ 45.000.—

Stawka powyższa zachowa swą moc obowiązującą dla całego miesiąca tylko w razie, jeżeli nie nastąpią zmiany cen węgla, robocizny, surowców lub innych świadczeń do końca b. m., przyczem przed upływem miesiąca przeprowadzone będzie ostateczne obliczenie taryfy, ważnej dla całego miesiąca listopada.

Zarządca Państwowy
Łódzkiego Oddziału Towarzystwa
Elektrycznego Oświetlenia 1886 r.

649-1



*W mojej
kuchni*

UŻYWAM TYLKO

Ceres
TŁUSZCZ
JADALNY

580-1

Mebel klubowy
DIWANY
Sypialki
Stołowe
Salony
Gabinety
Mebel
biurowe
Kuchenne
urządzenia
Łódzka
metalowe

po cenach najniż-
szych poleca na
dogodn. warunkach
Magazyn Mebli
WEADYSŁAWA
RONI ZOWSKIEGO
ul. Piotrkowska 116
I p, front, tel. 21-61.
1403-10

Dr.
Z. Janiszewski
Choroby kobiece
i akuszerja
Przyjm. od 10-12
i od 4-6 po poł.
Piotrkowska Nr. 132
4086-3

MICHAŁ REITBERG, Andrzeja № 7,
jest upoważniony do wpłacania podatków skarbowych
i komunalnych. Termin wpłacania **podatku obro-
towego za miesiąc październik r. b. upływa**
z dniem **15 listopada.**
NIE ODKŁADAĆ NA DNI OSTATNIE.

Sprzedam
tanio
SKRZYPCE
Ul. Pomorska 127,
P. Minnich. 561-5

KURSA maturalne
i uzupełniająca
„Nauka“
w Krakowie
ul. Zielona 9
przygotowują do matur
gn. klas. human. mat.
przrz. realnej, seminar.
do egzaminów z po-
szczególnych klas Nau-
ka indywidualna syste-
mem koresponderuj-
nym. 4086-3

Młoda i bardzo wesoła
Łodzianka
szuka sympatycznego partnera
do towarzyszenia na zbliżający się
karnawał. Oferty do admin. „Głosu
Polsk.“ pod „Urwis“. 552-1

Warsztaty angielsk.
44 cal. 54 cal.
do sordzenia. Zakatna № 86.

Pragnę nabyć
większą partję akcji
Francusko-Belgijsko-Polskiego Ban-
ku. Oferty sub „F. K.“ do „Głosu“

Kto chce mieć
dobrze, ta-
chowo i ta-
nio naprawione ma-
szyny do pisania,
do rachowania, do
kopjowania, kon-
trolne kasy Natio-
nal, oraz wszelkich
narzędzi miernicz,
chirurgiczn. i chro-
nometrów, niech
się zwróci do za-
kładu inż. Świat-
łowskiego, Łódź,
Napiórkowsk. 67.
548-2

UBRANIE
frakowe prawie
nowe, dla szczup-
lej osoby średniego
wzrostu do sprze-
dania. Adres: ul.
Pusta № 11 m. 8.
459-2

Ogłoszenia drobne
Po 5.000 mk. za wyraz.
Dla poszukujących pracy
mk 5.000 za wyraz. Naj-
mniejsze ogłoszenie 50.000.

Nauka i wychow.
lekcje polskiego-
pojędyczo i
grupami. Gramaty-
ka, składnia, sty-
listyka; literatura
przed i po rozbio-
rowa ze specjal-
nym uwzględnie-
niem trzech wie-
szców; literatura
współczesna. Ce-
ny przystępne.
Wiadomość: Ki-
lińskiego 7, m. 25,
od 2-jej do 4-jej i pół
635-1 n

lekcji angielskie-
go chce brać.
Oferty do adm. pod
100- 634-2 n
econs de francais
Lofres sub „L.F.“
552-3 n
szkółka rysunkowa,
Nawrot 8 m. 8.
Zapisy we wtorki
i piątki od 5-7-jej.
294 6 n

Uczelnica Seminar-
jum Nauczyciel-
skiego udziela
korepetycji. Wja-
domość ul. War-
szawska 21 m. 1, od
5 po p. 643-1 n

Uczelnica Seminar-
jum Nauczyciel-
skiego udziela
korepetycji. Wja-
domość ul. War-
szawska 21 m. 1, od
5 po p. 643-1 n

Kopno i sprzedaż
Dwa żelazno niko-
lowe łożka w do-
brym stanie, oka-
zyjnie do sprze-
dania Sw. Jerzego
№ 19 m. 7 od g.
10 4 np. 632 5 k

Motor ropowy na
5-7 HP. w do-
brym stanie po-
trzebny, Pomor-
ski Radom Lubel-
ska 80. 623-2 k

Motory

lokomobile, trakt, dynamo, maszyny myśkale
i dla cel. asortymenty, przędzalniane, war-
szaty tkackie, maszyny półkoszarskie, trzo-
maszyny farbiarskie i wykonawcze, n-
i używane w dobrym stanie, kompletna fabryka
tarbia z odlewnią, kompletna elektrownia, 10 cy-
stern benzola, także taśmy zgrzebiane dla kram-
pli, i tak swana Putzbratze, narzędzia Spółki
Handlowa „Agromont“ Przejazd 40
tel. 14-80. 638-1

Dziś!

w Sali Filharmonji

wygości odczyt

Janusz Korczak

n. t.

„Trzeba się poro-
zić z dzieckiem“
639-1

Felczerka

(jzr.) potrzebna
na stałą posadę
na wyjazd.
Wiadomość: u
d-ra Ebina, Gdań-
ska 95, od 6-7 w
14629-5

Sprzedam
palto
zimowe
na szczonego
mężczyznę w dobr-
ym stanie. Wiadomość
ul. Sienkiewicza 50,
m 3 front, od 4-6
popoł. 642-1

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa
gardła i chirurg.
Godz. przyjęć 12-1 i
od 4-7

Piotrkowska 113.

Posady i prace

Poszukiwane
młodzieniec 18-19
lat, z 7-0 oddz.
wykształceniem, z
ładnym charakte-
rem pisma, sku-
sny z kursów han-
dlowych poszukuje
jakiśkolwiek po-
sady Oferty do
„Głosu“ sub „Izrae-
lita“. 636 1-np

poszukuje posady
pomocniczy bu-
chaltera, lub ma-
szynistki. Miesiąc
możę pracować
beziinteresownie.
Łask. oferty do
„Głosu Polskiego“
pod „Z. Z.“
615-1-np

poszukuje posady
pomocnik bu-
chaltera korespon-
denta z półtoro-
roczną praktyką biu-
rową — handlowa
pragnie zmienić
posadę od zaraz
Pierwszorzędne
referencje. Łask.
oferty sub „Pra-
cowity“. 41-1-np

Zaotiarowane

poszukuje się in-
teligentnej pan-
ny ze znajomością
szycia do dwójki
dzieci 5 i 4 lata.
Zgłosić się od g.
12 i pół do 2-jej.
Piotrkowska № 48
mieszk. 2.
646-2-np

Doniesienia rozni.

akuszerska Dr-
ż A malowa powo-
dca. Piotrkowska
№ 225. 340-17-4

Zagubione dokum.

jaszczyk Anna
zgubiła dowód o-
sobisty wyd. we
wsi Misiorce.
596-5-z

Majer Herman zgu-
bił dowód oso-
bisty wyd. w Ło-
dź i oraz książkę
Związek Teatral-
nego. 570-5-4

czymczak Maria
zgubiła dowód
osobisty wyd. z gm.
Łagiewniki
gzebieccy Janina
i Ludwik zgubi-
li dowody osobiste
wyd. w Łodzi.
627-5-z